Rok XII. Nr. 17 — Sosnowiec, niedziela 17 stycznia 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

...czekowe ...ice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, u... ...ów tel 7.19 66

Niemcy znowu złamały Traktat Wersalski

Zniesienie umiędzynarodowienia kanału kilońskiego

LONDYN, 16. 1. Donoszą oficjalnie z Berlina, że Niemcy wydały zakaz przejazdu obcym okrętom wojennym przez kanał kiloński.

Jak wiadomo, kanał kiloński został postanowieniami Traktatu Wersalskiego umiędzynarodowiony. Przejazd przezeń był dozwolony nie tylko dla wszystkich okrętów handlowych, ale również i dla wojennych.

Przez zniesienie umiędzynarodowienia kanału kilońskiego. Niemcy dokonały jeszcze jednego samowolnego kroku z dziedziny wypowiadania umów międzynarodowych.

Po uchyleniu nadzoru nad komunikacją wodną Rzeszy, ustalonego w traktacie wersalskim, przejście obcych okrętów wojennych przez kanał kiloński będzie nadal dozwolone wyłącznie po uprzednim porozumieniu w drodze dyplomatycznej.

Po tragicznej katastrofie kolejowej

w Mysłowicach władze prowadzą dochodzenie

KATOWICE, 16. 1. W związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach przybył wczoraj wieczorem na Śląsk wicemin. komunikacji inż. Piasecki. P. wiceminister w towarzystwie dyrektora kolei inż. Wylezyńskiego udał się do Mysłowic na teren wypadku, gdzie dokonał wizji lokalnej, a o północy powrócił do Warszawy. Dziś przybyła do Katowic ministerialna komisja śledcza, która przeprowadzi ścisłe badanie przyczyn katastrofy.— Członkowie komisji już o godz. 7 rano udali się do Mysłowic wraz z przedstawicielami dyrekcji katowickiej i rozpoczęli dochodzenie.

Ranni w wczorajszej katastrofie kolejowej zostali umieszczeni w 3 szpitalach, a mianowicie 2 w Mysłowicach i jednym w Katowicach.

Stan rannych jest zadawalający z wyjątkiem 3 ciężej rannych, którzy doznali złamania miednicy wzgl. kręgosłupa, których mimo to lekarze spodziewają się uratować. Poza tym jest 16 przypadków połamania nóg lub rąk i 23 z ranami lekkimi. Na ogół jest nadzieja, że liczba śmiertelnych ofiar katastrofy nie powiększy się.

Na polecenie prokuratora zatrzymano w areszcie śledczym dyżurnego ruchu na stacji w Mysłowicach Urbanka i zwrotniczego Kozioła. — Dalsze szczegółowe dochodzenia trwają.

Wina dyżurnego ruchu Urbanka jest niewątpliwa. Przez niedopatrzenie spowodował on tak tragiczną w skutkach katastrofę.

...szywy kapitan i oszust Radosz

skazany na 3 i pół roku więzienia

KRAKÓW, 16. 1. W ostatnim dniu procesu oszusta Radosza składali zeznania świadkowie przeważnie mieszkający w Zawierciu.

Świadkowie ci nie wnosili przeważnie nic nowego do sprawy.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok skazujący Radosza na karę 3 i pół roku więzienia wraz z utratą praw obywatelskich przez lat pięć. Ponieważ oskarżony był recydywistą, amnestji nie zastosowano.

W sentencji wyroku zaznaczono, że niski wymiar karny na oszusta został zastosowany z tego powodu, iż cierpi on na nieuleczalną chorobę, a mianowicie na otwartą gruźlicę.

Groźny pożar we Lwowie

w zakładach graficznych „Książnica Atlas". Straty wynoszą około 300000 zł.

LWÓW, 16. 1. Dziś w południe wybuchł groźny pożar w oddziale fotomechanicznym wielkich zakładów graficznych „Książnica Atlas" przy ul. Zielonej. Pożar wskutek eksplozji benzyny rozszerzył się z gwałtowną szybkością i objął całe 3 piętro wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na 4-te piętro, gdzie mieściła się introligatornia. Robotnicy zdołali zbiec schodami na dół.

Pożar został ugaszony po 3-ch godzinnej akcji ratunkowej. Szkody materialne są bardzo duże. Na szczęście silne stropy żelbetonowe nie dopuściły do runięcia ciężkich maszyn cynkograficznych i introligatorskich. Szkody w zniszczonym budynku według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 60.000 zł. w aparaturze i maszynach około 120.000 zł., w książkach około 40.000 zł., razem conajmniej 200.000 zł. W oddziale foto-mechanicznym Książnicy Atlas znajdowała się przeznaczona do powielania wielka mapa katastralna miasta Lwowa, z której uratowano tylko część. Mapa wielkości około 5 mtr. kwadratowych opracowywana była przez cały sztab urzędników i rysowników w ciągu wielu miesięcy, przy czym dokonano zdjęć z samolotu i na tej podstawie dopiero sporządzano plany poszczególnych nieruchomości miasta. Gdyby się okazało, że zarząd miasta nie posiada kopii poszczególnych fragmentów tej mapy, to do szkód wyrządzonych przez pożar trzeba jeszcze doliczyć około 100.000 zł.

Na miejsce pożaru przybyli wraz ze strażą ogniową przedstawiciele władz z wicestarostą grodzkim mgr. Kirschnerem na czele. Wstępne dochodzenia wykazały, że ogień powstał w następujących okolicznościach. Prawdopodobnie jeden z robotników oddziału foto-mechanicznego ogrzawszy nad płomieniem gazowym płytę cynkową, wrzucił ją omyłkowo zamiast do wody do nafty lub benzyny.

Robotnik ujrzawszy płomienie stracił panowanie nad sobą i mimo, że w pobliżu były 3 gaśnice i kran wodociągowy pobiegł alarmować innych robotników, pracujących w sąsiednich salach. Tym czasem pracowania stanęła w płomieniach.

Kongres górników

w sprawie skrócenia czasu pracy

KATOWICE, 16. 1. PAT. Międzyzwiązkowa komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele Związku Związków Zawod., Zjednoczenia Zawod. Polskiego i Centralnego Związku Górników postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu zwołać kongres radców załogowych przemysłu górniczego na dzień 26 stycznia br. Kongres ma na celu poinformowanie górników o obecnym stanie sprawy skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Ataki powstańców

na Madryt

MADRYT, 16. 1. W nocy z piątku na sobotę wojska powstańcze, poparte przez artlerię, wznowiły ofenzywę na zachodnie i północno - zachodnie pozycje czerwonej brygady międzynarodowej pod Madrytem. Walka toczyła się do wczesnych godzin rannych. W mieście było dokładnie słychać odgłosy bitwy. Piękna pogoda sprzyjała działaniom wojennym.

K. S. Dąb usunięty z Ligi

uchwałą walnego zebrania ligi P. Z. P. N.

WARSZAWA, 16. 1. W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie ligi klubów piłki nożnej z udziałem delegatów wszystkich klubów. Po 1-minutowej ciszy dla uczczenia zmarłych działaczy, wybrano prezydium walnego zebrania, na którego czele stanął red. Obrubański.

Jako pierwszy przemawiał w imieniu zarządu ligi kpt. Kublin, proponując połączenie dyskusji nad absolutorium dla ustępujących władz ze sprawą „Dębu". Po uchwaleniu wniosku kpt. Kublin zreferował stanowisko zarządu w sprawie „Dębu". Przekupstwo bramkarza „Śląska" przez przedstawicieli „Dębu" zostało udowodnione. Wszelkie poszlaki wskazują, że zarząd „Dębu" był o tym poinformowany. Piętnując ostro szkodliwą działalność tego klubu, mówca stawia w imieniu zarządu wniosek o skreślenie „Dębu" z listy członków ligi.—

Delegat „Warty" Kuczyk wypowiada się za wnioskiem. Delegat „Dębu" inż. Czuszek twierdzi, że zarząd „Dębu" nic nie ma wspólnego z aferą, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń. — Walne zebranie postanowiło wybrać komisję w składzie: kpt. Kublin, Rybarczyk (Warta), Pregner (Garbarnia) i Skwarczyński (ŁKS.), która zapozna się z motywami wniosku zarządu ligi.

Po dyskusji komisja przedstawiła walnemu zebraniu wniosek o usunięcie „Dębu" ze składu członków ligi za usiłowane przekupstwo bramkarza „Śląska" Mrozka i działanie na szkodę sportu polskiego".

Wniosek został przez walne zebranie uchwalony wszystkimi głosami przy sprzeciwie „Ruchu" i wstrzymaniu się „Legii" od głosowania.

Likwidacji bezrobocia w Zawierciu

chce dokonać Fundusz Pracy

Od ostatnich dni grudnia ub. roku bawi w Zawierciu p. Gorczyca, delegat Głównego Biura Funduszu Pracy w Warszawie. P. Gorczyca zastanawia się tu na miejscu nad kwestią najbarbardziej drażliwą dla miasta i Funduszu Pracy, t. j. nad

kwestią likwidacji bezrobocia.

W tym czasie zdołał on odbyć cały szereg konferencyj, poświęconych sprawom bezrobocia. W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele miasta, organizacyj pracowniczych, kupiectwa, bezrobotnych i inni. W jednej z nich wzięli również udział przedstawiciele podstudia gospodarczego z Sosnowca.

W czasie obrad wysuwano cały szereg najrozmaitszych wniosków, zmierzających do likwidacji bezrobocia w Zawierciu. W wyniku wspomnianych konferencyj p. Gorczyca opracował szereg projektów, które przesłał do Wydziału Pracy Głównego Biura Funduszu Pracy.

Przedstawiciel naszego pisma w rozmowie z p. Gorczycą miał możność **zapoznania się z planem likwidacji bezrobocia.**

— Przede wszystkim — oświadczył p. Gorczyca — o ile chce pan zapoznać się z moimi planami i projektami, powinien się pan zapoznać z tym, co do tej pory Fundusz Pracy zrobił, względnie ile wydał pieniędzy na walkę z bezrobociem tylko w samym Zawierciu. Są to cyfry imponujące. Weźmy okres od 1 stycznia 1929 r. do dnia 31 grudnia 1936 roku.

W tym czasie Zawiercie otrzymało z Funduszu Pracy i innych źródeł na roboty publiczne 6.854.283.71 zł. W tym było 741.065 zł. pożyczki, 5.819.567.32 zł. bezzwrotnej subwencji inne dochody stanowiły tu sumę zł. 293.651.39. Niezależnie od tego miasto otrzymywało zasiłki w gotówce i naturaliach na doraźną akcję żywnościową. Na akcję tę dawał w tym czasie Skarb Państwa, Komitety obywatelskie, ostatnio zaś Fundusz Pracy. Akcja ta za ostatni okres 8-letni

pochłonęła 2.565.612.77 zł.

Wyniosło to razem zł. 9.419.896.48. Poza tym pewne wydatki nadzwyczajne pokrywał tu Zarząd miasta z budżetu zwyczajnego. Uczyniło to również grubą sumę. Razem to wszystko stanowi sumę zł. 10.747.349.63. Następnie wydatki F. P. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych zatrudnionych w lecie na robotach publicznych pochłonęły sumę zł. 150.000.

Najgorsza rzecz w tym — mówi p. G., że te olbrzymie sumy

nie przyczyniły się wcale do poprawy gospodarczej sytuacji miasta,

ani też nie zmniejszył się stan bezrobocia. Nie stworzyło to również nowych warsztatów pracy. Tak dalej być nie może. Fundusz Pracy jest instytucją, która wszystkie miasta powinna traktować jednakowo, gdyż na Fundusz Pracy płacą robotnicy i pracownicy umysłowi całej Polski. Dla Zawiedcia potrzebny jest radykalny środek leczniczy, tutaj nie potrzeba corocznie prowadzić homerycznych bojów z bezrobociem, lecz trzeba je zlikwidować, jeśli nie w zupełności, to w każdym razie w bardzo poważnym procencie. Kilkunastu dniowe studia nad tą kwestią, oraz przeprowadzone rozmowy z przedstawicielami różnych sfer i organizacyj — mówi p. G. — pozwoliły mi na doskonałe zorientowanie się w tej sprawie i przestudiowanie tego zawiłego problemu. Wszyscy zgadzają się ze mną, że bezrobocie musi być zlikwidowane, że

walka z nim przybrać musi formy konkretne.

Opracowany przez p. Gorczycę plan nosi nazwę projektu „Likwidacji bezrobocia" na terenie miasta Zawiercia.

Przewiduje on: przesiedlenie do województw wschodnich pewnej ilości rzemieślników i robotników zawodowo wyspecjalizowanych, zaś po dokonaniu tego faktu przestrzegać nawo go napływu do miasta. Uruchomić niektóre nieczynne dziś przedsiębiorstwa w najbliższej okolicy m. Zawiercia. Zorganizować na terenie miasta Spółdzielnię Pracy, pomóc w zorganizowaniu samodzielnych warsztatów pracy wykwalifikowanym rzemieślnikom przez udzielenie pomocy w formię dostarczenia narzędzi pracy i udzielenia kredytów na zakup surowców itp.

Przystąpić na terenie powiatu do zorganizowania

nowego przemysłu wikliniarsko - koszykarskiego,

zorganizować stałe kursy szkolenia młodzieży w zawodach, szczególnie w danym okresie na rynku pracy poszukiwanych.

Należałoby pomóc w uruchomieniu na większą skalę niektórych miejscowych zakładów przemysłowych przez udzielenie im zamówień rządowych (TAZ., Hulczyński i inne) Wysyłać corocznie z Zawiercia pewną ilość bezrobotnych do robót sezonowych przy obwałowaniu Wisły, kamieniołomów w Zagnańsku itp.

Mimo wszystko, należałoby miastu udzielić jeszcze dalszych kredytów na uruchomienie robót publicznych, z warunkiem, że będą prowadzone roboty o charakterze rentownym (np. dalsza rozbudowa wodociągów kanalizacja, regulacja Warty itp. Prowadzić na koniec dalszą rozbudowę odcinka kolejowego Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry.

Emigracja objęłaby około 1000 bezrobotnych rodzin.

Przedstawiciele organizacyj zawodowych na projekt ten w zupełności się godzą, lecz żądają by emigrantom w nowym miejscu osiedlenia zabezpieczyć pomieszczenie i odpowiednie wynagrodzenie, któreby wystarczyło na utrzymanie rodziny emigranta Organizacja spółdzielni pracy rozpoczęłaby się po zakończeniu akcji przesiedleńczej.

Poza tym na jednym z posiedzeń Federacji PZOO. wysunięto wniosek stworzenia, zwłaszcza z b. wojskowych około 30 drobnych handlarzy - straganiarzy. Oczywiście musieliby oni otrzymać z FP. pewną pomoc materialną. Śmiały ten plan likwidacji bezrobocia zasługuje ze wszech stron na publiczne uznanie.

Obecnie dostał się on w ręce głównego biura FP. w Warszawie, gdzie jest b. szczegółowo rozpatrywany, zaś p. Gorczyca bawi nadal w Zawierciu i przygotowuje w szybkim tempie materiały do akcji przesiedleńczej i innych. Od siebie dodać musimy, że bezrobotni nie powinni się ogiądać na to, że może się w Zawierciu i bez emigracji sytuacja poprawi, bo tak dobrze w Zawierciu jak było, już nigdy nie będzie. Czasy z roku 1928 przeszły dla Zawiercia do historii.

Jan Kania.

Na szpaltach pism

GENERAŁ W ROLI SŁUŻĄCEJ.

Dwutygodnik „EMERYT" organ zrzeszeń emerytow, walczących o uchylenie dekretów z 1935 r. oraz w zapobieżeniu na przyszłość pociągnięciom. wybitnie sprzecznym z zasady praworządności, przynosi w ostatnim numerze taki „kwiatek":

„Znamy generała brygady, posiadającego najwyższe wykształcenie cywilne i wojskowego, który pomimo faktycznego wysłuzenia 45 lat służby, wyłącznie wojskowej, pobiera dziś uposażenia emerytalne w wysokości 482.73 zł., a mając obowiązki rodzinne i chorą żonę, od szeregu lat pomimo, iż jest w podeszłym wieku, nie posiadając środków na utrzymanie służącej, sam musi nosić węgiel i drzewo, palić w piecach i pełnić najprostsze prace domowe".

Fakt ten zestawia „EMERYT" z jasnymi faktami, świadczącymi o tym, że nie wszyscy emeryci są traktowani równomiernie. Tak nierówna miara wzbudza szczególne rozgoryczenie.

—IIII—

Z KRAJU

POCIĄG SIĘ ROZLECIAŁ.

Pomiędzy Żyrardowem a Grodziskiem nastąpił niezwykły wypadek z pociągiem towarowym, zdążającym z Łodzi do Warszawy

W pewnej chwili pociąg ten rozerwał się na rtzy części. Ponieważ maszynista zauważył wypadek dopiero po pewnym czasie, ściąganie części pociągu trwało kilka godzin.

Ruch kolejowy na tym odcinku odbywał się po jednym torze i niektóre pociągi przybyły do Warszawy z opóźnieniem.

NA 40 TYS. ZŁ. OKRADLI PKP.

W Stanisławowie aresztowani zostali dwaj współwłaściciele firmy transportowej „Ruch": Promet Maurycy Waldman i Ella Weidl oraz trzej urzędnicy tej firmy, pod zarzutem dokonania nadużyć na szkodę PKP. przy transportach drobnicy towarowej. Oszustwa dokonywane były przez wypisywanie znacznie mniejszej wartości towarów.

Straty Skarbu Państwa sięgają 40 tys zł.

W związku z aferą zawieszono w czynnościach jednego urzędnika kolejowego w Stanisławowie i dwuch we Lwowie oraz aresztowano szereg kupców ze Lwowa.

Podczas kłótni małżeńskiej

ogłuszył żonę i poderżnął jej gardło

Policja z Lidzbarku (pow. Działdów) została zawiadomiona o morderstwie, dokonanym na osobie 33-letniej Józefy Kleistowej, żony robotnika z Wypierska. Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze.

Zamordowana leżała na łóżku w kałuży krwi. Komisja sądowo - lekarska stwierdziła śmierć z powodu dwóch cięć nożem w gardło ofiary. Mąż zamordowanej zeznał, iż tragicznej nocy żona przyjęła za opłatą na nocleg dwóch lodzi i że ci prawdopodobnie popełnili bestialski mord.

Natomiast zeznania poruszonych zbrodnią sąsiadów skierowały śledztwo w innym zupełnie kierunku. Świadkowie mianowicie twierdzili, że między małżonkami Kleistami już od dłuższego czasu panowały nieporozumienia i kłótnie. Mąż zarzucał żonie rzekomo złe prowadzenie się, często znęcał się nad nią i wygrażał, że musi z nią skończyć.

Na skutek tych zeznań, policja dokonała szczegółowej rewizji w mieszkaniu, która dała sensacyjne wyniki. Na strychu znaleziono poplamioną krwią koszulę, należąca do Kleista. Odkryto również ślady krwi na jego nogach. Policja, poddała szczegółowemu badaniu Kleista, który z początku niezręcznie wykręcał się, lecz przyciśnięty obciążającymi zeznaniami i dowodami, przyznał się w końcu do zbrodni.

Oświadczył on przy tym, że nie czuje najmniejszych wyrzutów sumienia, **gdyż Józefa Kleistowa była lekkomyślną, niewierną, złą żoną, więc jej śmierć jest tylko karą za nieporządne życie.**

Do przebiegu zbrodni, stwierdzonego już przez lekarza, dodał jeszcze nowe szczegóły. W nocy między małżeństwem wybuchła kłótnia, w trakcie której Kleista chwycił topór i uderzył nim w głowę żony, ogłuszając ją zupełnie. Następnie nożem dokonał ohydnej zbrodni, umył się i spokojnie położył się spać.

Policja osadziła mordercę w więzieniu.

Zastrzelił rodzonego ojca

za odmowę zgody na małżeństwo

We wsi Jacków, w powiecie jędrzejowskim, popełnione zostało niedawno tajemnicze zabójstwo. Mieszkaniec tej wsi, Jan Misterski, zastrzelony został w nocy przez niewiadomego sprawcę. Zabójca oddał do Misterskiego strzał z dubeltówki przez okno.

W wyniku energicznego dochodzenia policyjnego ujawniono, że zabójstwa dokonał syn zabitego, 21-letni Józef. Ojcobójca do winy się przyznał i oddał policji fuzję — narzędzie swej zbrodni. Opowiedział też o tym, co skłoniło go do popełnienia zbrodniczego czynu.

Jan Misterski mimo podeszłego wieku utrzymywał stosunek miłosny z pewną kobietą z tej samej wsi. Ostatnio starzec wprowadził przyjaciółkę pod swój dach, co uczyniło jego synowi pobyt w domu rodzinnym niezwykle przykrym.

Młody Misterski w tym właśnie czasie zakochał się i prosił ojca o wyrażenie zgody na małżeństwo. Spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową; ojciec słyszeć nawet nie chciał o matrymonialnych zamiarach syna i groził mu, że go wydziedziczy.

Wówczas w mózgu Józefa zrodził się plan straszliwej zemsty. Pewnej nocy, wypożyczywszy dubeltówkę, zaczaił się z nią przy oknie ojcowskiego domowstwa — i celnym strzałem pozbawił starego Misterskiego życia.

Zbrodnia ojcobójstwa wywołała na terenie całego powiatu jędrzejowskiego wstrząsające wrażenie.

KATASTROFA BUDOWLANA W GDYNI.

Ostatniej nocy meszkańcy trzypiętrowej kamienicy PIM-u w Gdyni przy ul. Pułaskiego zostali zaalarmowani detonacją pękających fundamentów oraz bulgotaniem wody w kondygnacji podziemnej gmachu.

Zanim lokatorzy zorientowali się w sytuacji, cały gmach pochylił się gwałtownie w kierunku wschodnim ku ulicy Pułaskiebo. W gmachu zapanowała panika.

Pobieżne oględziny podziemi wykazały, że przez całą szerokość gmachu w kilku warstwach pękły mury kamenicy, tworząc szczeliny szerokości ręki ludzkiej i, że kamienicy grozi zawalenie się.

Gmach PIM w Gdyni został wybudowany w roku 1930-31 kosztem około 150 tys. zł przez nieistniejącą dziś firmę „Jankowski i Jakubowski".

Kandydat do korony hiszpańskiej

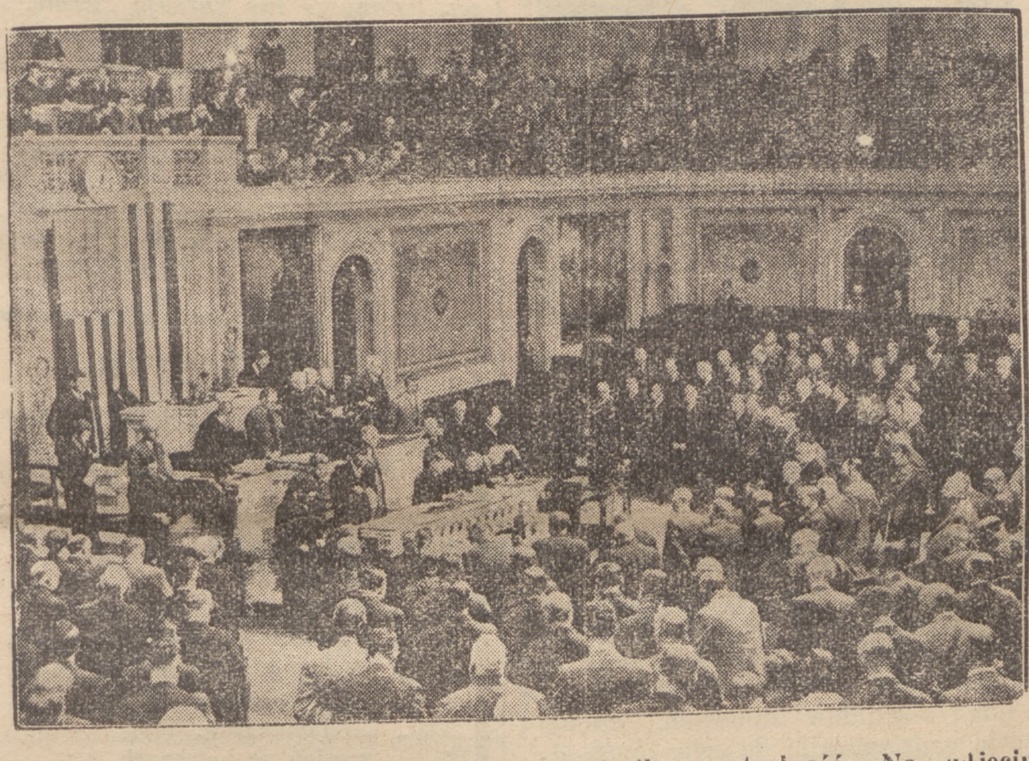
Nowe zaniepokojenie we Francji

Prasa międzynarodowa poświęca wiele uwagi wizycie zastępcy kanclerza Hitlera, premiera pruskiego gen. Goeringa w Rzymie. Jakkolwiek podróż ta jest rzekomo prywatną, nie ulega wątpliwości, że podczas rozmów z członkami rządu włoskiego generał poruszył szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, głównym tematem konferencji Goeringa z ministrami włoskimi były sprawy hiszpańskie, które wchodzą w stadium decydujące. Sfery zazwyczaj dobrze poinformowane utrzymują, że gen. Goering wysunął w imieniu kanclerza Hitlera projekt przywrócenia monarchii w Hiszpanii, jednakże ze względu na niepopularność b. króla Alfonsa XIII i jego rodziny, nie wchodzi w grę powrót Burbonów. Kandydatem do tronu hiszpańskiego ma być książę Filip Heski, osobisty przyjaciel gen. Goeringa i jeden z najżarliwszych hitlerowców. Książę Filip pochodzi ze starożytnej dynastii brabancko-lotaryńskiej, której rodowód sięga początku IX wieku. Jest on wnukiem zdetronizowanego w 18[illegible] roku elektora heskiego a zarazem siostrzeńcem b. cesarza Wilhelma II.

Poza tym, co jest rzeczą najważniejszą, książę Filip ożenił się w 1925 r. z drugą córką królewskiej pary włoskiej księżną Mafaldą. Dwaj synowie z tego małżeństwa, które swego czasu wywołało prawdziwą sensację, są wychowani w religii katolickiej. Kandydatura księcia Filipa Heskiego może niewątpliwie liczyć na poparcie rządu włoskiego.

Jest rzeczą znamienną, że w politycznych kołach rzymskich krążą uporczywe pogłoski o podróży gen. Goeringa do Burgos. Podobno podczas konferencji z gen. Franco premier pruski będzie usiłował skłonić nacjonalistów hiszpańskich do ofiarowania korony księciu Filipowi. Pogłoski te wzbudziły wielkie zaniepokojenie we Francji, która pamięta kandydaturę do tronu hiszpańskiego w 1870 roku, księcia Leopolda Hohenzollerna, co było jedną z przyczyn wybuchu wojny francusko-niemieckiej.



W wojnie hiszpańskiej Ameryka ogłosiła neutralność. Na zdjęciu uchwycono moment ogłoszenia tej uchwały.

Prace zagłębianina na wystawie w Ameryce

Z okazji wystawy drzeworytów Stefana Mrożewskiego, zorganizowanej przez Polish Art Serwice we Franklin Institute w Filadelfii, wydał tenże instytut piękny lustrowtny katalog prac artysty cznych.

Katalog ten zaopatrzony jest w słowo wstępne dyrektora działu graficznego Instytutu G. C. Morningstara, który pisze m. in.:

„Polska, może więcej niż jakikolwiek inny kraj, posiada nieprzerwaną tradycję sztuki drzeworytowej Mrożewski buduje na tej tradycji i z niej korzysta. Głęboko zakorzeniony pierwiastek rodzimy znajduje się u źródła każdego jego utworu“.

Słowa te nie są odosobnione w podkreślaniu polskiego elementu w sztuce Mrożewskiego. Amerykańscy krytycy sztuki wciąż na ten moment zwracają uwagę

Nie tylko jednak te głosy prasą są dowodem zrozumienia sztuki Mrożewskiego w Ameryce. Za pośrednictwem Polish Art Service wiele muzeów i galerii nabyło ostatnio prace Mrożowskego m. in. tak wybitne instytucje jak Baltoimore Museum of Art. Library of Congresa w Waszyngtonie i Carnefie Instytute w Pittesburgu.

Dodajmy, że p. Stefan Mrożewski jest zagłębianinem, a prace jego widnieją na wszystkich niemal wystawach obrazów, organizowanych w Zagłębiu.

W walce z nadużyciami w urzędach

„Kradzież grosza publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo protekcjonizm i nopetyzm — mówił minister sprawiedliwości w sejmowej komisji budżetowej — oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości“.

I podawszy szereg konkretnych przykładów oświadczył:

„Tu nie wolno chować głowy w piasek... Rząd nie cofnie się przed najdalej idącymi środkami, ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć“.

Społeczeństwo przyjmie te słowa z zadowoleniem i uznaniem. Walka bowiem z nadużyciami ze strony takich jednostek w naszym oparacie urzędniczym, które są nie godne miana polskiego funkcjonariusza państwowego, musi być przeprowadzona z taką samą bezwzględnością, jak zresztą walka z wszelkimi innymi nadużyciami czy wykroczeniami. Ba, nawet w większym jeszcze stopniu i z wększą jeszcze stanowczością: gdyż nadużycie osoby prywatnej nie pociąga — z okól nego punktu widzenia — tak fatalnych następstw, jak wykroczenie, popełnione przez osobę, reprezentującą interes państwowy.

Jednak w tym doniosłym zagadnieniu tępienia nadużyć urzędniczych trzeba — jeśli chcemy tę sprawę ująć realnie i praktycznie — spojrzeć również i na — niejako — drugą stronę medalu, sięgnąć do źródeł, które powodują sporadycznie na szczęście występujące wykroczenia. Co innego bowiem jest bezwzględne karanie już ujawnionych nadużyć, tępienie objawów tego rodzaju, gdziekolwiek zajdą — a co innego akcja zapobiegawcza, by takie nadużycia w ogóle nie mogły mieć miejsca, co innego leczenie samej choroby, o nie tylko jej objawów zewnętrznych i następstw.

Otóż — jeśli się głębiej zastanowimy nad atmosferą, w której rodzą się nadużycia — to stwierdzić możemy, że atmosfera ta jest owiana zawsze najgłębszą, najstaranniej robioną tajemniczością... Urzędnik, schodzący na drogę bezprawia, pragnący swe nadużycia ukryć lub zataić, osnuwa wszystko, co w tym kierunku czyni, świadomie gęstą mgłą tajemniczości.

Jak mu to najlepiej może się udać? Tak samo zresztą, jak w przyrodzie. Gdzie tu najłatwiej się ukryć. gdzie coś przed oczyma ludzkimi schować? Chyba najlepiej w gęstwinie leśnej... No płaskie równinie, tam gdzie wszystko widoczne, nie...

Podobnie ma się rzecz z możliwościami zatajenie nadużyć. Są one najwyższe tam, gdzie mamy gęstwinę środków i środeczków burokratycznych, w gąszczu papierków, wykazów, statystyk, w stosach aktów, w skomplikowanej procedurze biurokratycznej. Tam, gdzie się nawet najbystrzejsza kontrola nie rozezna i nie połapie, gdzie w powodzi papierków-jak i w gęstym podszyciu lasu — wszystko można ukryć i zataić, gdzie nadużycia można popełniać i na długi dystans, bez obawy o ich wykrycie lub też z możliwością tylko przypadkowego ich ujawnienia...

Bo — zapytajmy — czyż wicedyrektor dep. podatkowego min. skarbu Michalski, lub starosta w Działdowie Twardowski, że wymienimy tylko dwie głośne afery — nie podlegali kontroli? Podlegali jej tak samo jak inne urzędy. A jednak latami całymi mogli brnąć coraz głębiej w wykroczeniach, gdyż pomocnym im był właśnie ten gąszcz procedury biurokratycznej, ta tajemniczość, którą w mrokach gęstego lasu aparatu urzędowego sami stwarzali i sami jej pilnowali...

Wniosek sam się wysuwa. Gdzie mniej skomplikowana biurokracja, gdzie mniej papierowej tajemniczości, mniej kruczków i mniej powodzi papierków czy wykazów, foliałów czy registratur — tam też i mniejsza możność nadużyć, a większe szanse ich wykrywania. Tam też i mniejsza okazja dla ludzi o słabym charakterze zejścia z drogi uczciwego urzędowania w gęstwinę bezprawia.

Trzeba więc prócz walki z objawami choroby dotrzeć do chorobotwórczych bakterii. Plenią się one na podłożu skomplikowanego biurokratyzmu. Tu dojrzewają i tu zniepraviają słabsze jednostki.

Refleksje

W pociągu

W pociągu, zdążającym z Katowic do Zagłębia w godzinach popołudniowych jest zazwyczaj bardzo ciasno. Wraca w tym czasie młodzież ze szkół do domu, wracają biuraliści po pracy.

Jeszcze do niedawna wiodomo było, że ci, którzy się urodzili i wychowali już w wolnej Polsce. to jeszcze młodzież w mundurkach szkolnych, w najlepszym wypadku studenci szkół wyższych. Wszyscy inni, to ludzie przedwojenni. Teraz jednak coraz częściej spotkacie młodych skończonych ludzi, którzy już nie pamiętają obcych zaborów i dalecy są od niedawnej, a przecież jakże dalekiej przeszłości.

W ciasnocie przedziału łatwo jest być świadkiem interesującej rozmowy dorosłych przedstawicieli powojennego pokolenia. Są to ludzie niewątpliwie o dużych kwalifikacjach umysłowych, tudzież w wyszarzałych, wiatrem podszytych paltach i dziurawych rękawiczkach.

Oddawna się już z sobą nie widzieli. Po pierwszych słowach powitania rozmowa zahacza o wspólnych znajomych. Okazuje się, że życie ich ułożyło się dziwacznie. Jeden z dawnych kolegów po ukończeniu Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego pracuje nie w swojej specjalności, bo w węglu, w Skarbofermie na Śląsku. Ale nie to jeszcze jest najdziwaczniejsze. Inny kolega z dyplomem doktora medycyny pracuje w rachubie Elektrowni warszawskiej, a agronom, uzyskawszy z trudem kartę rzemieślniczą, otworzył zakład fotograficzny w Gdyni.

— Brak nam człowieka opatrznościowego — powiada jeden z rozmawiających. — Mamy własny węgiel, naftę, sól, ziemię urodzajną, i ludzi do pracy, a tak nam ciężko. Włosi to nędzarze wobec naszych bogactw naturalnych, a przecież są narodem o wiele bogatszym.

— Bo u nas są trzy kucharki — dodaje drugi. — Kiedy przyjdzie do urzędu w byłym zaborze pruskim zarządzenie z Warszawy, to kierownik ogląda go niechętnie, bo to — powiada — musiał wymyśleć jakiś Kongresowiak. Kiedy zarządzenie to trafia do urzędu w b. Kongresówce, to podejrzewają tam, że musiał je wymyśleć „galileusz". Wzajemna nieufność w łonie naszej administracji to straszna rzecz. Nie będzie lepiej dopóty, dopóki nie znikną wpływy rosyjskie, pruskie i austriackie i nie dojdą do władzy ludzie wychowani w prawdziwej Polsce, prawdziwi Polacy.

Rozmowie tej przysłuchiwało się uważnie dwóch starszych panów. Ostatnie słowa młodych przyjęli z wyraźnym zaniepokojeniem.

— Czyż my nie jesteśmy prawdziwymi Polakami? — zapytał jeden z nich, najwidoczniej urażony.

Młody sąsiad odwrócił się do niego z uśmiechem.

— Panowie kochacie po swojemu Polskę, ale zawsze w głębi macie żal do świata, że nie jest na nim tak, jak za waszej młodości.

Pociąg stanął w Sosnowcu. Młodzież hurmem opuściła wagony i śmiejąc się i nawołując wzajemnie zajęła cały peron.

Starsi panowie zeszli na bok.

Ćw.

Wśród mariawitów w Dąbrowie

„Kapłanka" wygłasza kazania

Administratorem parafii mariawickiej, która ma stałą siedzibę w Dąbrowie był przez szereg lat ks. Modrzejewski. W końcu ubiegłego roku ks. Modrzejewski opuścił swych parafian i wyjechał do Jastkowic koło Lublina, gdzie objął stanowisko proboszcza, lecz już w kościele rzymsko - katolickim.

Obecnie więc w parafii mariawickiej w Dąbrowie panuje bezkrólewie a o opróżnione stanowisko admnistratora ubiega się kilku kandydatów. Między innymi usilne starania czyni w tej sprawie Roman Gostyński, który już dziś samozwańczo ogłosił się administratorem, choć go nikt na to stanowisko nie wybierał. Ponadto pomiędzy zwolennikami mariawityzmu w Dąbrowie panują stałe tarcia i walki wewnętrzne.

Dowiadujemy się również, że w ub. święto Trzech króli — kazanie w zastępstwie nieobecnego chwilowo Gostyńskiego — wygłosiła jakaś „kapłanka".

DRZAZGI.

Zagłębie jest prowincją

Pracownicy umysłowi wielkiego przemysłu w Zagłębiu pracują w kopalniach i hutach po 8 godzin dziennie z półtora lub dwugodzinną przerwą obiadową. W tym samym czasie mają przerwę obiadową lekarze, adwokaci, znaczna część sklepów i... poczta dąbrowska wraz z PKO. Żeby jakąkolwiek sprawę załatwić „na mieście", urzędnik czy technik musi się zwalniać z pracy, co niezawsze jest możliwe, a zawsze przykre.

Wogóle Dąbrowa, miasto z 40-tu tysiącami ludności, jest wyjątkowo upośledzona pod względem obsługi pocztowej.

Podpisany prenumeruje kilka czasopism, m. in. dziennik warszawski, którego wydanie prowincjonalne dociera do Dąbrowy wczesnym rankiem. Listonosz jednak nie dostarcza mu gazety przed jego wyjściem do zajęcia (godz. 8), jak to się powinno odbywać, a nawet nie podczas przerwy obiadowej, lecz dopiero w godzinach wieczorowych. Okazuje się, że listonosze obchodzą swoje dzielnice tylko raz (mówiono mi, jakoby 2 razy, ale tego nie stwierdziłem) zamiast normalnych 3 razy dziennie. Niedość na tym, w niedziele i święta poczta jest nieczynna, listonosze nie kursują wcale. — Dziennik, który powin. otrzymać w niedzielę rano, czytam dopiero w poniedziałek wieczorem wraz z numerem poniedziałkowym. Nie ratuje sytuacji że w przerwach obiadowych oraz w niedzielę od godz. 9 do 11 można dostać na poczcie znaczki i pocztówki.

Dąbrowa jast zapadłą prowincją.

CAUSTIQUE

Wzmożona akcja i podział pracy

w potężnym dziś Związku Rezerwistów

Z powodu wzmożonej akcji Związku Rezerwistów, coraz większej liczby kół miejscowych zaszła potrzeba podziału pracy. Dotychczasowy zarząd powiatowy podzielił się na dwie grupy: Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Sosnowcu i Zarząd powiatowy, obejmujący cały powiat z Dąbrową i Będzinem z siedzibą w Sosnowcu w domu społecznym. Zarząd Główny w Warszawie powołał następujący skład grodzkiego zarządu w składzie następującym: prezes Hugo Almstaedt, wiceprezes wicestar. Heynar Henryk, drugi wiceprezes — Musiał Sylwester, sekretarz — Łapiński Marian, skarbnik — Szostak Władysław, referenci — Ślosarczyk Kazimierz,Wilk Stan., Marian Kantor Mirski. Powyższy zarząd działa na terenie miasta Sosnowca z dzielnicami.

Skład zarządu powiatowego stanowią: prezes — Majer Tomasz, wiceprezes — Hamankiewicz Franciszek, drugi wiceprezes — mgr. Buczek Bolesław, sekretarz — Giersz Zdzisław, skarbnik — Goncerz Antoni, referenci przydziałowi — Kamiński Jan Rafał, Awighofer Tadeusz, Mazur Władysław.

Jak wynika z raportów wszędzie w okresie świątecznym odbywają się zebrania w organizacjach rezerwistów, wszędzie skupiają się członkowie z racji wspólnego żołnierskiego opłatka Tradycyjna opłatkowa uroczystość ma wielki urok rodzinny, dlatego dobrze, że rezerwiści wykorzystali te momenty dla tym większego zjednoczenia się członków, tej najpotężniejszej dziś w powiecie organizacji. W ubiegłą sobotę urządzono opłatek w Gołonogu, Psarach, Sarnowie, Dębowej Górze i Starym Sosnowcu.

Cały powiat zasiał się kołami rezerwistów. Nie ma gminy żeby nie było placówki rezerwistów. Obecnie z gminnych kół rozchodzą się placówki po wsiach. Najniższą komórką organizacyjną jest placówka wiejska. Do założenia koła potrzeba 20 członków. Zarząd koła składa się z 7 członków. Ponadto do zarządu wchodzą z urzędu. kierownicy placówek i komendant koła. Komisja rewizyjna ma 3 członków i 2 zastępców. Placówka wiejska musi liczyć najmniej 6 członków i wchodzi organizacyjnie w skład koła gminnego Członkowie zwyczajni wchodzą w skład oddziałów liniowych, członkowie nadzwyczajni do członków rodziny rezerwistów.

Apel do rezerwistów

W związku z powyższym komunikatem otrzymaliśmy poniższy apel·

Wszyscy koledzy, którzy opuścili szeregi wojskowe winni w miejscu swego zamieszkania organizować się i skupiać w potężnej organizacji rezerwistów.

Dumny jestem, że nosiłem mundur żołnierza polskiego. Nie zrywam nici rycerskiej, spieszę w szeregi rezerwistów, bo to mi nakazuje honor polskiego żołnierza. My stanowić musimy najlepszy i najzdrowszy element karny społeczeństwa. Państwo na nas rezerwistów zawsz liczyć musi. Rezerw. gdziekolwiek on jest, nie może zamykać oczu na sprawy, które dotyczą jego bytu i stosunków w ośrodku. Każda organizacja społeczna jak straż ogniowa, strzelec, PW i WF, spółdzielnia, świetlice sejmikowe, domy ludowe i inne społeczne placówki muszą nam być drogie, musimy tam być sercem i duszą, by pomagać krzepić, godzić, spajać. Rezerwiści są cementem społecznym w swoim ośrodku. Odznaczać się musimy cywilną odwagą i tam, gdzie trzeba, wystąpić przeciw nieprawościom, wystąpić odważnie jak na żołnierza przystało.

Dbać musimy o czystość sumień, czystość rąk, o dobre wśród ludzi i działaczy obyczaje. Dlatego sami świecić musimy dobrym przykładem jako siewcy nowej, lepszej Polski Marszałka Piłsudskiego. Unikajmy tupetu, krzyku w pracy, samochwalstwa, samoreklamy. Miejmy na wszystko oczy otwarte, wszak jesteśmy u granic zachodniej Rzeczypospolitej. Pamiętajcie rezerwiści, że jesteście rejestrowani, że o każdym z nas zarząd powiatowy czy grodzki wie i czuwa nad wami. W raportach naszych mamy dokładne wiadomości, co kto robi, jak kto się zachowuje, czy jest czynny czy bierny. Nam potrzeba ludzi czynnych, aktywnych, dobrych rezerwistów.

Wy macie być podporą samorządu wiejskiego i miejskiego i wszystkich innych zrzeszeń i organizacyj bezinteresownie. Działać musicie jako dobry duch swego ośrodka, stanowimy bowiem potężną gromadę pracy dla Państwa. Ktokolwiek by śmiał wasze placówki atakować piszcie natychmiast. Destruktorów idei mocarstwowej Polski jesteśmy w stanie usadzić na miejscu.

Pamiętajmy, że zbliżają się imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej, że zbliżają się imieniny Zmarłego Pierwszego Marszałka. W naszych placówkach te uroczystości nie mogą przejść bez echa.

W tym roku w maju lub czerwcu związe nas wszystkich wspólny sztandar powiatowy związkowy. W dniu tym policzymy się, przedefilujemy, pokażemy swą siłę w powiecie. W marcu odbędzie się zjazd delegatów z powiatu w Będzinie.

Czołem Rezerwiści! Do pracy!

Przy głośniku

ORYGINALNA MUZYKA HINDUSKA.

Tak jak to zostało zapowiedziane na początku sezonu zimowego, Polsk Radio organizuje systematycznie audycje, zaznajamiającą radio słuchaczy polskich z myzyką narodów obcych kontynentów. Tym razem we wtorek o godz. 16.30 nadany zostanie reportaż z płyt w opracowaniu rodowitego Hindusa, mieszkającego obecnie w Polsce dr. Radi Behari Lal Kryszma Nethur Reportaż ten obejmie myzykę hinduską, która różni się od europejskiej w sposób zasadniczy, posiada bowiem zupełne odmiennąformę i treść, zupełnie inny system tonalny, inne instrumenty i zgoła inne barwy dźwiękowe.

—::—

Dobry żart

* * *

— Popatrz ,ta papuga ma już przeszło sto lat.

— Co ty mówisz! A taka jeszcze zielona?

* * *

— Dlaczego kaczka pływa

— Bo ma za krótkie nogi, żeby chodzić po dnie!

Zagłębie ma głos!

Mieszczanie zagłębiowscy

Pogadanka radiowa poświęcona Czeladzi

Do **miasta Czeladzi należą** dwa duże towarzystwa górnicze: „Saturn" i „Czeladź" na Piaskach, a mimo to właśnie miasto to wydaje się być wyodrębnione z przemysłowego Zagłębia dalekie od jego spraw, żyjące własnym, samoistnym życiem, któremu kształt i barwę dały długie wieki historii, ciągnącej się od wieku 13-go poprzez najazd Tatarów, poprzez nadgraniczne boje książąt udzielnych, poprzez potop szwedzki i wyprawę wiedeńską, której droga tędy przez Będzin i Czeladź wiodła, poprzez wszystkie powstania polskie, w których czeladzianie brali udział, aż do naszych czasów, dających miastu duże możliwości rozwoju. W granicach Zagłębia Czeladz jest oazą, w której kwitnie rzadki w Zagłębiu kwiat szczerego przywiązania do miasta, interesowania się jego przeszłością i ambicji podniesienia go do rzędu pierwszych miast w powiecie. Mając około 25 tysięcy mieszkańców, Czeladź chce być, jak Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa, miastem wydzielonym.

Piękna przeszłość

Trudno by było znaleźć gdzieindziej w Zagłębiu ludzi tak rozmiłowanych w swoim mieście, jak w Czeladzi najstarsze to bowiem miasto zagłębiowskie i najzasobniejsze w urok dawności i zamyślenia nad minioną przeszłością. **W przeszłości tej można znaleźć niemało interesujących momentów.** W pierwszych wiekach swego istnienia wiele Czeladź ucierpiała od nadgranicznych band rozbojniczych, które niejednokrotnie miasto rujnowały doszczętnie. Ważną rolę odegrała Czeladź podczas walk o tron polski z Maksymilianem austriackim. Tak zwane pakta będzińskie z 1589 r. zostały podpisane na ratuszu czeladzkim, tu też na dzisiejszych gruntach saturnowskich o tę samą sprawę tronu polskiego rozegrała się bitwa z oddziałami niemieckimi. Potem przyszły czasy zawikłanych niekończących się sporów o grunta graniczne czeladzian **z dziedzicami okolicznych włości — Mieroszewskimi, a później Donnersmarkami.**

W połowie 17-go wieku Czeladź była zniszczona przez Szwedów, gdy tędy maszerowali na Kraków, ale już w kilkanaście lat potem mogła w swych murach godnie powitać zagranicznych gości, którzy się tu zjechali **na powitanie Jana Soibeskiego, udającego się na odsiecz Wiedniowi.** — Przez Czeladz przeciągały pułki wojska, które wkrótce miały rozsławić przez zwycięstwo nad Turkami siłę polskiego oręża. W końcu 17-go wieku bawił tu ze swym orszakiem w przejeździe do Krakowa nowowybrany król polski August II Mocny. Po klęsce powodzi w roku 1736 i grabieży, dokonanej przez wojska rosyjskie w r. 1812 miasto straciło wiele ze swej dawnej świetności. Aż wreszcie za udział wielu czeladzian w powstaniu styczniowym władze rosyjskie ukarały miasto w ten sposób, że je zdegradowały do rzędu osad i przyłączyły do gminy Gzichów. **Aż dopiero podczas wojny światowej Czeladź znów stała się miastem. Właściwie nie przestała być nim nigdy.**

Duma mieszczańska

Nazbyt wiele zebrało się w niej dumy mieszczańskiej, wyhodowanej w odważnym przeciwstawieniu się możnym hrabiom Mieroszewskim a potem Donnersmarkom w ciężkich i długich sporach o grunta graniczne, iżby miała całkowicie zrezygnować z chęci utrzymania się na poziomie miasta.— Widomym znakiem tej czeladzkiej ambicji z przed wojny światowej jest prawdziwie wspaniały olbrzymi kościół, nieposlednie dzieło sztuki architektonicznej i piękne świadectwo wielkiej ofiarności czeladzian, do której przed laty potrafił ich skłonić ksiądz Bolesław Pieńkowski, kapłan wielce wobec Czeladzi zasłużony. Dokoła świątyni, górującej nad miastem, malowniczo cisną się domy i domki czeladzkie, wśród których jakże często można znaleźć urocze domostwo z podcieniami, ślad dawnej świetności.

Do dziś jeszcze stoi w Czeladzi dom, zbudowany w roku 1567, własność p. Łakomika, do dziś jeszcze czeladzianie nie bez dumy pokazują przy jednej z ulic dom z odrzwiami przeciwnie pięknymi, świadczącymi o dostojeństwie budowli, mieściła się tu bowiem kaplica ariańska, co też świadczy o bujności życia miasta w dawnych wiekach. Zachowało ono do ostatnich niemal lat ubiegłego wieku nie tylko tradycje minionych czasów, ale nawet stroje mieszcza czeladzkich, najdawniej i najdegodniej reprezentujących stan mieszczański w Zagłębiu. Opowiedzą wam starzy czeladzianie, jak to ich ojcowie pięknie się prezentowali w sukmanach granatowych ze świecącymi guzikami i wysokim cylindrze, jak bogate były szale tureckie ich matek, mieszczanek czeladzkich, kupowane w Krakowie, z którym Czeladź, mimo granic porozbiorowych, nigdy od wieków trwających więzów nie zrywała. Leżąc na szlaku Olkusz — Będzin — Bytom, Czeladź miało z tym ostatnim nader ożywione stosunki handlowe. Popularne też były stałe wyjazdy na jarmark do Sławkowa.

Rzemiosło czeladzkie

Z czymże to mieszczanie czeladzcy jeździli na owe jarmarki? Nie zawsze z ziemiopłodami, choć rola była podstawą ich utrzymania, ale z tym, co wyrabiali w swych warsztatach rzemieślniczych, bo czeladzianie byli bardzo cenionymi w swoich stronach rzemieślnikami. Zajmowali się głównie garbarstwem i szewstwem oraz kowalstwem. Wyrabiali też kapelusze, znajdujące licznych nabywców na jarmarkach sławkowskich, olkuskich i siewierskich. Bywali też tkaczami. Setki lat liczy sobie mieszczaństwo czeladzkie, tyleż prawie organizacje rzemieślnicze. **Władze miejskie czuwały nad rozwojem rękodzieła, nic tedy dziwnego, że zamożność wzrastała, że czeladzianie nie bratali się z byle kim i wielce dbali o honor swego miasta.** — W dawnych wiekach osiąść w Czeladzi mógł tylko ten, kto się tu urodził i miał posiadłość. Przybysz musiał się dobrze okupić i nie mało poczynić starań, aby go do grona obywateli czeladzkich przyjęto.

Dusza starego miasta

Był czas, że czeladzianie nawet kolei przyjąć nie chcieli. Jest to rzecz ogólnie znana i pono młodsi czeladzianie mają za złe swym ojcom, że miasto ich nie leży na szlaku kolejowym i że skorzystało z tego inne miasto — dorobkiewicz, Sosnowiec. Jeżeli jednak głębiej się wniknie w duszę bardzo starego miasta Czeladzi, to przecież **jego instynktowna obawa i niechęć do nowych czasów, do cywilizacji przemysłowej była uzasadniona.** Broniło się miasto przed naporem nowych, młodych sił, które chciały przekreślić całą wielowiekową przeszłość, jego tradycje i przyzwyczajenia. Młode siły musiały się jednak wyładować i oto w sąsiedztwie Czeladzi niedawno ubogie wsie na jej zdumionych oczach przekształcają się w duże, ludne i bogate miasta. Czeladź pozostała na uboczu, powolnym ulegająca przemianom, **zachowując swoje wąskie uliczki i śliczne domki z podcieniami. To właśnie ma swój urok i to jest najistotniejszym wdziękiem Czeladzi.**

NOWI OBYWATELE

Jak dawniej, tak i dziś czeladzianie woleliby może zachować swoją odrębność mieszczańską wobec przybyszów, a jeżeli już kogo z sercem przyjmą do swego grona, to osobistość bardzo wysokiej klasy. Oto niedawno czeladzka rada miejska uczyniła honorowym obywatelem Czeladzi pana premiera, gen. Sławoja - Składkowskiego, który tu przed laty był lekarzem. Dziś nowi obywatele tego starożytnego **miasta nie składają już takiej przysięgi, jak przed wiekami, ale warto ją tu przypomnieć, iżby świadczyła, że trwałe przywiązanie do swego miasta jest sprawą bardzo społecznie doniosłą.** A oto jak brzmiała owa przysięga obywatela czeladzkiego, którą oby i dzisiejsi czeladzianie dobrze zapamiętali: My tacy i tacy obiecujemy Magestratowi, jak pierwszey zwierzchności naszey przedłożonej wszelakie posłuszeństwo i miastu całemu szczyrość, wierność i porządne a słuszne sprawowanie, jak się mieszczanom przystoi i przynależy **tak nam dopomosz Panie Boże, Matko Boska przenajświętsza i wszyscy święci. Amen.**

K. Ćwierk.

Włoski bohater powstania styczniowego

zginął pod Olkuszem

W galerii świetlanych postaci, co swe życie złożyły w walce o wolność Polski, nie brakło i cudzoziemców. — Przybywali w chwilach najcięższych dla narodu, gdy trzeba było rzucić się odrazu w wir walki, wznieśli się na szczyt bohaterstwa i poświęcenia, krwią własną dokumentując wierność ideałowi braterstwa wszechludzkiego.

Nie po zaszczyty przybyli: Francesco Nullo, Blankenheim, Potiebnia, Bezkiszkin, Wallis i tylu innych, którzy polegli na ziemi polskiej. Impulsem im była chęć złagodzenia tej prawdy okrutnej, że o Polsce cały świat zapomniał.

Wśród cudzoziemskich nazwisk na zawsze będzie pamiętne imię Francesco Nullo.

„Europa — mówi Nullo — gdy wybuchło powstanie w 1863 roku — nie dała nic Polsce, prócz małoważnych not dyplomatycznych, mityngów i małoważnych sympatii. My, Włosi, powinniśmy dać coś więcej, bo Polacy nie prawili nam pięknych słówek, ale przyszli do nas i nadstawiali głowy za nas i to nie raz. Otóż teraz nadeszła chwila dla Włoch, aby dać Polsce powinny dowód wdzięczności, a my, Bergameńczycy, dajemy dobry przykład".

Francesco Nullo był pierwszym, który wyruszył do Polski. Porzucił słoneczną Italię, aby jej już nigdy nie ujrzeć. Pochodził z ludu, ale upartą pracą zdobył średnie wykształcenie i całe swe życie poświęcił walkom u boku Garibaldiego.

Na wieść o powstaniu 63-go roku wyruszył z garstką towarzyszy do Polski. był oficerem, ale przyszedł służyć Polsce, jako prosty żołnierz. W Krakowie porozumiał się z delegatem Rządu Narodowego — Józefem Miniewskim i przystąpił do organizowania oddziału powstańczego. Dnia 5-go ma-

Dalszy ciąg na str. 6-ej.

W sprawie podstudia sosnowieckiego

List prezydium Komitetu Propagandy P. R. w Zagłębiu

Red. K. Ćwierk, jako kierownik literacki podstudia otrzymał list po niższej treści z upoważnieniem do ogłoszenia go w prasie:

„W numerze 3-im czasopisma „Torpeda" ukazał się artykuł anonimowy, ujemnie oświetlający działalność sosnowieckiego podstudia, przy czym większa część tego artykułu poświęcona była osobie W. Pana Redaktora, jako kierownika literackiego tej placówki.

Wystąpienie to spowodowało, iż W. Pan Redaktor wystosował list do Prezydium podstudia, zgłaszając rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Przy organizowaniu podstudia zostało ustalone, że jednym z zasadniczych celów jego istnienia jest szerzenie znajomości i zrozumienia roli i interesów Zagłębia Dąbrowskiego, a jedną z podstawowych części programu miały być pogadanki aktualne o Zagłębiu dla uwidocznienia jego regionalizmu.

Na zasadzie posiadanych dowodów oraz informacyj z terenu, możemy stwierdzić, że podstudio w ciągu swego całorocznego istnienia szło po tej linii, zyskując sobie nietylko zrozumienie i popularność wśród szerokich mas radiosłuchaczy z Zagłębia, ale — co w danym wypadku ma również znaczenie decydujące — uznania centralnych władz Polskiego Radia. Na tym tle krytykę „Godziny Zagłębia" zamieszczoną w „Torpedzie" należy uznać za subiektywną i nie reprezentującą opinii społeczeństwa naszego Zagłębia.

Z całą stanowczością stwierdzamy, że tego rodzaju głosy nie wypaczą dobrej woli i twórczej inicjatywy prywatnych czynników społecznych oraz nie wpłyną na normalny tok pracy podstudia.

Biorąc powyższe pod uwagę oświadczamy, że Komitet obdarza W. Pana Redaktora, jako Kierownika Literackiego podstudia, pełnym zaufaniem i rezygnacji jego wyrażonej w liście z dnia 4. 1. b. r. a wywołanej wyżej wspomnianą wzmianką dziennikarską, do wiadomości nie przyjmujemy.

Przy sposobności przesyłamy W. Panu Redaktorowi wyrazy szacunku i pozostajemy

z poważaniem
J. BOXA
przewodniczący.
BIJASIEWICZ sekretarz
GADOMSKI skarbnik.
I. BERESZKO wiceprzewodniczący.

ZDARZENIA I LUDZIE

KOBIETA Z 2037 R.

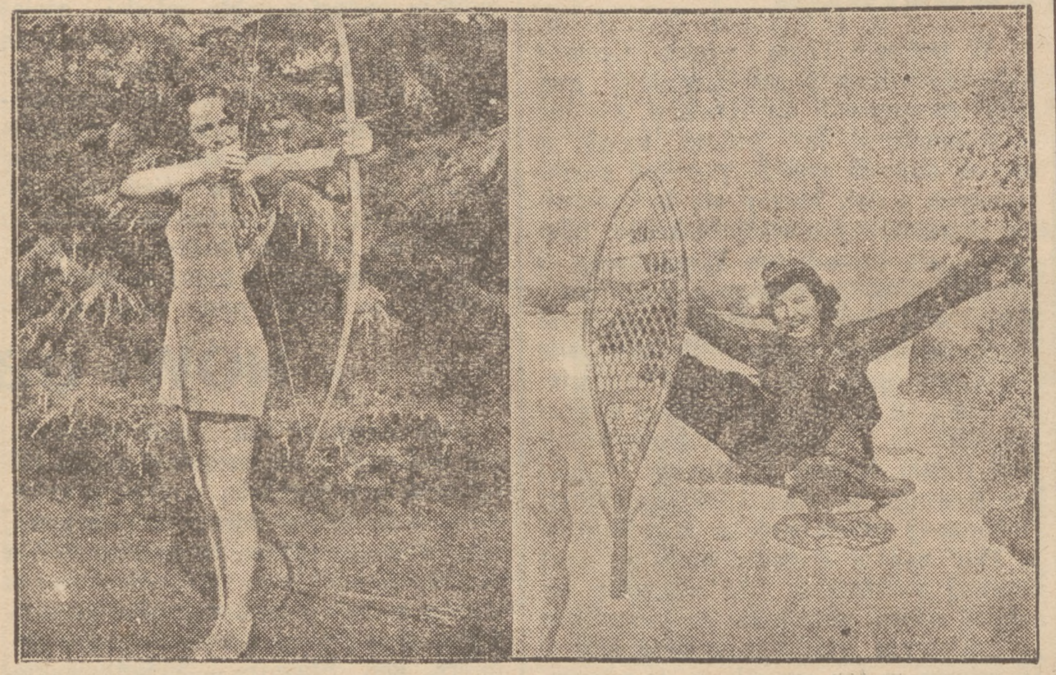
Elegancka bielizna z papieru

Młoda lekarka, docentka uniwersytetu wiedeńskiego, p. Miller, wygłosiła odczyt pt. „Kobieta za 100 lat“. Prelegentka twierdzi, że w roku 2037 nie będzie starych kobiet! 50-letnie wyglądać będą jak dziś 25-letnie. Dzięki postępom medycyny znikną postarzające kobiety choroby — jak reumatyzm, artretyzm itd. Kosmetyka, doprowadzona do doskonałości usunie, względnie zapobiegnie tworzeniu się zmarszczek, zwiotczeniu skóry i mięśni. Sztuczne środki upiększające: róż puder, pomadka znikną z pokoju pięknej pani — będą zbyteczne. „Już w kołysce“ rozpocznie kobieta racjonalną pielęgnację swej urody i dlatego będzie wiecznie młoda i piękna.

A jak będzie wyglądało gospodarstwo domowe w r. 2037? Nieco inaczej, niż dziś. Gotowania nie zastąpią pastylki, ekstrakty, konserwy — albowiem jedzenie jest zbyt wielką rozkoszą dla wielu ludzi, by zechcieli się tego kiedykolwiek wyrzec. Zbytecznym natomiast stanie się jedynie mycie naczynia. Albowiem naczynie sporządzone będzie z papieru. Cena jego będzie groszowa, to też po jednorazowym użyciu wyrzucać się jej będzie do elektrycznego pieca i palić, by do następnego jedzenia wyciągać znów z szafy naczynia nowe i czyste. Meble będą szczytem doskonałości, tak pod względem higieny, jak i wygód. Oświetlenie i opał mieszkania będą tylko elektryczne.

Zawartość bieliźniarki eleganckiej pani będzie również z papieru. „Kombinacja“ z papieru niczym nie będzie różniła się pod względem piękności od „krepdeszynowej“ ozdobionej koronką lub haftem. Chusteczka do nosa papierowa będzie może mniej miła ale praktyczniejsza, niż z delikatnego batystu. Rzeczy te będą tak tanie, że każdego wieczora pani rzuci je do pieca, by rano „od stóp do głów“ odziać się w nową czystą bieliznę.

W końcu swego odczytu wiedeńska lekarka zaznaczyła, że zapewne od r. 2037 poprawi się sytuacja gospodarcza, powiększy znacznie liczba małżeństw i rozwinie życie rodzinne. Będzie to wiek rozkwitu macierzyństwa.



Stolica filmu Hollywood jest miejscem najosobliwszych przeciwieństw. Jak wiadomo, o tej porze panuje tam słoneczna pogoda i zabawy sportowe (zdjęcie na lewo) należą tam do codziennych przyjemności. Nie przeszkadza to jednak, żeby w pobliżu sportów letnich w atelier filmowym na sztucznym torze nie nakręcano sceny (zdjęcie prawe), obrazującej raj zimowy.



W dniu 18 bm. upływa 25 rocznica śmierci znakomitego podróżnika angielskiego R. F. Scotta, który wraz z czterema towarzyszami zginął z zimna i głodu w wyprawie do bieguna południowego.

Ciąg dalszy ze str. 5-ej

ja przygotowania zostały ukończone, oddział powstańczy znajdował się na polanie leśnej niedaleko Krzyżówki około Olkusza.

Niespodziewany atak Moskali pokrzyżował te plany. Gdy powstańcy strudzeni długim marszem, rozłożyli się na odpoczynek, piechota rosyjska, wspomagana przez artylerię, rozpoczęła ostrzeliwanie pozycyj polskich. Obawiając się okrążenia, postanowił Nullo śmiałym atakiem na bagnety przebić się przez nieprzyjaciela. Rozkazał przyprowadzić sobie konia — wsiadł na niego i przejeżdżając przed frontem, zagrzewał do walki powstańców, wypatrując odpowiedniego momentu do ataku. Nagle kula ubiła pod nim konia, a w chwili, gdy podniósł się z ziemi, zosta ugodzony w serce. Padł bez jęku, a zwłoki jego, porąbane szablami kozackimi, dowódca Moskali rozkazał pochować z honorami wojskowymi w Olkuszu.

W Bergamo, w „Bibliotece Civica“ stoi popiersie Francesco Nullo a napis na nim głosi: „Francesco Nullo — jeden z „tysiąca“, bojownik wolności, dnia 5 maja 1863 roku poległ chwalebnie, walcząc za Polskę“.

Zbigniw Krygler.

Aluminiowe drogi

dają bezpieczeństwo ruchu

Stosowane dotychczas przy budowie gładkich nawierzchni drogowych asfalt i smoła, mają jedną główną wadę — pochłaniają za bardzo światło reflektorów, co zmniejsza widoczność w czasie jazdy nocnej, zmuszając tym samym do ograniczenia szybkości jazdy.

Na zagadnienie to zwrócili uwagę pierwsi Niemcy którzy przy budowie głównych autostrad stosują obecnie domieszkę betonu, przez co uzyskuje się widoczny nocą biały szlak drogi, nie pochłaniający w takim stopniu, jak zwykłe drogi asfaltowe, promieni świetlnych. Inowacja ta wydała się jednak kilku inżynierom szwajcarskim za mało celową, wobec czego postanowili oni przy budowie dróg dodawać do masy asfaltowej domieszkę proszku aluminiowego. Pierwsze próby dały doskonałe wyniki. Droga „aluminiowa“ daje w nocy daleko lepszą widoczność, a światło padających na nią reflektorów oświetla równomiernie cały szlak na kilkaset metrów. Proszek aluminiowy nie pochłania bowiem promieni świetlnych, lecz odbija, pozwalając zarysom drogi wystąpić w całej wyrazistości, co ma niemałe znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu.

Wynalazkiem inżynierów szwajcarskich zainteresowało się pewne holenderskie konsorcjum budowy dróg, które zamierza kupić patent od szwajcarów.

Wilk w owczej skórze

Defraudacja skromnego listonosza

Dyrekcja bukareszteńskiego urzędu pocztowego otrzymała podanie skromnego 48-letniego listonosza Naidenoffa, z prośbą o dymisję. Zdumiona tym wnioskiem dyrekcja zwróciła się do niego z zapytaniem, dlaczego to czyni, gdyż władze są z jego obowiązkowości zupełnie zadowolone. Naidenoff odparł, że czuje się zmęczony i chce resztę swego życia odpocząć w własnej kamienicy, którą zamierza nabyć w jednym z pięknie położonych okręgów Rumunii. Wywołało to pewne podejrzenie, gdyż pensja listonosza jest tak skromna, że zaledwie starczy na utrzymanie, a co dopiero na robienie oszczędności w celu nabycia nieruchomości. W zupełnie niespodziewanych okolicznościach zarządzono rewizję w mieszkaniu Naidenoffa. Wynik tej rewizji dał rezultaty wprost niesłychane. Oto w zniszczonym biurku listonosza znaleziono **olbrzymi zapas znaczków pocztowych** na sumę 56.000 lei oraz papiery wartościowe na ogólną kwotę 20.000 lei. Również w szufladkach biurka umieszczone były znaczne sumy obcych walut i blisko 60 listów pieniężnych. Był to owoc 22-letniego „urzędowania“ Naidenoffa, który uchodził za bardzo uczciwego i sumiennego urzędnika. Zapytany, dlaczego to czynił i narażał pocztę na tak liczne szkody materialne i moralne, oświadczył, że do kroku tego pchnęła go nikła pensja i spowodowana tem nędza.

Na ślad tych defraudacyj wpadły władze pocztowe już dawno, nigdy jednak cień podejrzenia nie padł na Naidenoffa, znanego ze skromnego prawie ascetycznego trybu życia. Obecnie listonosz zamieszkał w kamienicy, lecz nie własnej, tylko więziennej. Władze już teraz nie wahały się z udzieleniem dymisji Naidenoffowi.

Pachnące filmy

Nowy wynalazek

W Londynie została otwarta międzynarodowa wystawa wynalazków. Na wystwie tej znajduje się duża ilość bardzo ciekawych eksponatów, prawdziwych cudów nowoczesnej techniki, wśród których największe zainteresowanie wzbudza nowa aparatura filmu dźwiękowego.

Przyniesie ona — po filmie dźwiękowym, kolorowym i plastycznym — najnowszy „film pachnący“. Wynalazca tej nowej aparatury filmowej twierdzi że wynalazek jego może synchronizwoać zapachy różnego rodzaju i wszelkiej siły z obrazami, ukazującymi się na ekranie świetlnym, np gdy na scenie filmowej widoczny jest bukiet róż, to widzowie mogą, dzięki tej nowoczesnej aparaturze, upajać się silnym zapachem różanym.

Naturalnie wynalazek ten, będący zapowiedzą nowego etapu „pachnących“ filmów, budzi dużą sensację wśród widzów zwiedzających tłumnie wystawę londyńską.

—oOo—

Będziemy spacerowali

po dnie morza

Uczony amerykański, badacz stref podmorskich, prof. Beebe, wydał rewelacyjną książkę po opuszczeniu się na dno morza głębokości 900 metrów dla studiów naukowych, zawierającą notatki i uwagi na temat podmorskich wypraw. Twierdzi on, iż w niedługim stosunkowo czasie staną się przechadzki na dnie morskim ulubionym sportem ludzi.

Założy się tylko dzwon nurkowy, a będzie można oglądać wszystkie przepiękne i najbarwniejsze cuda podwodne przebogatej flory i fauny nadmorskiej. Gdyby spełniły się przepowiednie prof. Beebe, będzie można pielęgnować te ogrody podwodne, zupełnie jak na ziemi.

Prof. Beebe zajmuje się konstrukcją nowego typu specjalnego dzwonu nurkowego, który zabezpieczy śmiałków, udających się w podróże podwodne, przed wszelkim niebezpieczeństwem.

We Francji powstał już „klub nurków podwodnych“ którego członkowie postanowili udostępnić grunty podmorskie dla zwiedzania, jako tereny turystyczne na powierzchni ziemi.

—::—

Rentgenizacja

muszli perłowych

Japoński „król pereł“ wprowadził najnowsze zdobycze nauki, celem zracjonalizowania pracy przy wydobywaniu pereł z muszli. Perła, znajdująca się wewnątrz muszli, ustawiona przed aparatem rentgenowskim, rzuca na płytę cień, stwierdzając tym samym, że znajduje się wewnątrz muszli. Muszle, w ktoych, brak jest pereł, są nie otwierane i wrzucane z powrotem do miejsc połowu.

—oOo—

Owce w koszulkach

Australia znana jest ze swych olbrzymich stad owiec, pasących się po bezkresnych łąkach i preriach. Stamtąd też odpływają do Europy kolosalne ilości wełny.

Importerzy europejscy stali się jednak ostatnio kapryśni i żądali czystszych gatunków wełen. Spostrzeżenie swoje zakomunikowali oni hodowcom i farmerom australijskim, którzy zjednoczeni w syndykacie wełny postanowili zaopatrzyć 100.000 owiec w specjalne koszulki ochronne. Już od nowego roku każda owieczka australijska posiada lekką koszulkę, ochraniającą wełnę od jakichkolwiek zabrudzeń.

Kres anarchii budowlanej w Czeladzi

Plany zabudowy miasta wykona biuro regionalne w Katowicach

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi zagaił burmistrz Brudnicki, komunikując jednocześnie, że na miejsce radnego E. Bałazińskiego, który został obrany ławnikiem, do rady wchodzi automatycznie p. J. Lorek, jako zastępca. Następnie przyjęto protokuł z ostatniego posiedzenia rady oraz odczytano komunikat o uchwałach zarządu miasta.

Z ważniejszych uchwał zarządu miejskiego należy wymienić uwzględnienie

w 4-letnim planie robót inwestycyjnych

pewne projekty prac na kol. Piaski, podniesione przez r. Zajdlica, zmianę stawek od uboju bydła w rzeźni w związku z wprowadzeniem uboju rytualnego, wprowadzenie opłat na rzecz miasta od mięsa sprzedawanego w taniej jatce w wysokości 2 gr. od kg., zryczałtowanie podatku widowiskowego właścicielowi kina „Czary" p. Markowi w kwocie 720 zł. rocznie oraz przekazanie „Gliników", to jest gruntów miejskich nad „przetokiem" towarzystwu ogródków działkowych pod ogródki działkowe dla bezrobotnych w związku z czym miasto ma otrzymać z Funduszu Pracy pewne subwencje na przeprowadzenie robót inwestycyjnych na terenie ogrodków.

Skolei radny bud. Walo zreferował sprawę zabudowy Czeladzi oraz kwestię zawarcia umowy na wykonanie planów z biurem regionalnym w Katowicach.

Początkowo plany zabudowy miały kosztować 9 tys. zł. i miały być wykonane w skali 1:2000. Referent stwierdził jednak, że plany te byłyby stanowczo za małe wobec czego

wysunął propozycję wykonania ich w skali 1:1000.

Rada przychyliła się do wniosku rad. Wali, mimo, iż plany będą kosztować nieco drożej, to jest 12 tys. zł. Umowę z biurem regionalnym podpiszą burmistrz Brudnicki, jeden ławnik oraz członek rady p. inż. Mazur, przy czym jako zabezpieczenie ma służyć kwota 1.500 zł., która będzie wypłacona biuru reg. po całkowitym wykończeniu planów.

Dalszym punktem obrad była sprawa dodatkowych kredytów budżetowych na rok bieżący, wobec konieczności przekroczenia niektórych pozycyj w budżecie. Okazało się, że zarząd miasta zmuszony był z przyczyn od siebie niezależnych

zwiększyć wydatki kancelaryjne,

składki ubezpieczeniowe, wydatki na utrzymanie ulic, remont budynków szkolnych, zapomogi i koszty pogrzebowe dla biednych, koszty leczenia, budowę szkoły itp. wobec czego przekroczenia doszły do sumy 15 ty. zł. Wyrównanie przekroczonych pozycyj nastąpi z korcowego z pod rzeki Brynicy 9.518 zł. i niewykorzystanych kredytów (odroczenie spłaty długów 6.308 zł.). Trzeba zaznaczyć, że budżet ogólny nie uległ żadnej zmianie.

W wolnych wnioskach radny Musiał apelował do zarządu miasta

o udzielanie zezwoleń na sprzedaż mięsa w taniej jatce gospodarzom,

którym wydarzy się jakiś wypadek w gospodarstwie domowym i zmuszeni będą swoje bydło poddać ubojowi. Poza tym na miejsce p. Bałazińskiego, który wszedł do zarządu miasta, wybrano do komisji regulaminowo-prawnej p. J. Lorka, zaś do komisji finansowo-budżetowej p. B. Domagalika.

Zegarek uchronił go od śmierci

strzelanina na ul. Kordonowej w Sosnowcu

Onegdaj wieczorem na ul. Kordonowej w Sosnowcu Władysław Giewald (Sosnowiec, ul. Kordonowa 4-a) spotkał swojego szwagra Władysława Zdradę (ul. Kordonowa 7). Pomiędzy szwagrami trwały od dłuższego czasu nieporozumienia, gdyż Zdrada maltretował swą żonę, siostrę Giewalda.

Spotkawszy na ulicy Zdradę, Giewald wydobył z kieszeni rewolwer i 5-krotnie wystrzelił do swego szwagra.

Jedna kula trafiła Zdradę w lewą pierś, lecz na szczęście nie raniąc go. Pocisk przeszedł bowiem przez gruby notes i utkwił w zegarku, który Zdrada nosił w kieszeni. W ten sposób zegarek uchronił go od poranienia lub nawet śmierci.

Giewald został przez policję zatrzymany.

Wiadomości bieżące

Niedz. 17 Styczeń

Dziś: Antoiego
Jutro: Kat. św. Piotra
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca 15.58

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 niezwykle melodyjna komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna", w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Gołaszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Liebekówna, Krotke, Cornobis, Fulde, Kostrzyński, Nawrocki i inni.

Wieczorem o godz. 20.30 na ogólne żądanie przebojowa sztuka W. Fodora pt. „Matura". W rolach głównych występują pp.: Gołaszewska, Arciszewska, Jasnorzewska, Kochanowicz, Krotke, Cornobis W pozostałych popisowych rolach uczennic i profesorów pp.: Anusiakówna, Liebekówna, Erwan, Fulde, Nawrocki i in. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61203.

W rocznicę podstudia DNIA 20 BM.

W ubiegły piątek dnia 15 bm. minął rok od otwarcia podstudia w Sosnowcu. W związku z tym na wstępie środowej audycji wygłoszone będzie krótkie przemówienie w imieniu prezydium Komitetu propagandy, a następnie odbędzie się koncert „Szóstki sosnowieckiej" pod dyr. St. Kuchcińskiego. W programie muzyka popularna. Na zakończenie pogadankę p. t. „Wczorajsi Zagłębianie" wygłosi red. K Ćwierk

Cena chleba PODWYŻSZONA.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tym ustalono podwyższone ceny chleba. Cena 1 kg. chleba z mąki 50 proc. wynosi 30 gr., z 90 proc. mąki 25 gr. Ceny te będą obowiązywały po zatwierdzeniu.

Należy się spodziewać, że po ustaleniu tych cen piekarze nasi będą piekli chleb bielszy i smaczniejszy.

Odroczona konferencja z „Potokolem"

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej w fabryce tłuszczów „Potokol" w Będzinie Konferencja została odroczona do przyszłego wtorku, gdyż robotnicy nie wyrazili zgody na 5 proc. podwyżkę płac.

---XX---

— **REJENT W CZELADZI.** Dowiadujemy się, że życzeniom mieszkańców Czeladzi posiadania kancelarii notarialnej stało się zadość. Z dniem 11 bm. przy ul. 11 listopada została otwarta kancelaria notarialna, którą objął p. Kokczyński — długoletni notariusz w Piotrkowie

Konferencja z robotnikami FABRYKI „PROTON".

Na nadchodzący poniedziałek wyznaczona została konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu, celem zlikwidowania długotrwałego strajku okupacyjnego w fabryce „Proton" w Będzinie.

Konferencja ta dojdzie do skutku o ile robotnicy na czas pertraktacyj opuszczą teren okupowanego budynku. W przeciwnym razie konferencja się nie odbędzie.

Przypuszczać należy, że strajkujący zrozumią swą sytuację i umożliwią inspektorowi pracy zlikwidowanie zatargu

Ku uwadze AUTOMOBILISTÓW W ZAGŁĘBIU.

Delegatura Automobilklubu kieleckiego podaje do wiadomości swoim członkom oraz członkiniom Automobilklubu Polskiego, że w pierwszej połowie lutego br. będzie urzędowała w delegaturze Automobilklubu Kieleckiego w Sosnowcu komisja rejestracyjna.

Dlatego prosimy o zgłaszanie wozów do rejestracji najpóźniej do końca stycznia, aby móc przed przybyciem komisji załatwić potrzebne formalności związane z zarejestrowaniem samochodu w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

Równocześnie zawiadamia się kandydatów, chcących składać egzamin na kierowcę pojazdów mechanicznych w najbliższym czasie o składanie podań i potrzebnych załączników w Delegaturze Automobilklubu Kieleckiego.

Szczegółowych informacyj w tych sprawach udziela sekretariat Delegatury Automobilklubu Kieleckiego w Sosnowcu przy ul. Legionów 18, codziennie od godziny 9—13 i 15—18 w soboty od 9—14 nr telefonu 61986.

Kolenda w Sosnowcu

Poniedziałek dnia 18 bm. od godz. 11 rano jeden ksiądz domy Schonowskie i ul. 1 Maja, drugi ksiądz ul. Grabowa, od godz. 15 trzeci ksiądz ul. Miła.

Wtorek dnia 19 bm. od godz. 11 rano domy dietlowskie przy ul. 3 Maja ul. Zakręt i Leszno.

Środa 20. bm. domy kolejowe na placu Żwirki i ul Nowa, a od godz. 14 ul. Kilińskiego

Czwartek dnia 21 bm. od godz. 11 rano ul. Daleka, a od godz. 15 ul. Ostrogórska i ul. Biała.

Piątek dnia 22 bm. od godz. 11 rano ul. Swobodna, od godz. 15 ul. Rudna, Sienna i Kacza, od godz. 11 rano Chłodna i Czysta.

Sobota dnia 23 bm. od godz. 11 rano ul Milowicka Francuska, i ul Chmielna.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— **WIECZÓR ARTYSTYCZNY I DANCING** — urządza koło opieki przy szkole muzycznej w Sosnowcu w dniu 1 lutego rb. w salonach gimnazjum państw. im. St. Staszica. W części koncertowej wystąpią wybitne siły artystyczne. W programie utwory wokalne polskie, francuskie, włoskie, angielskie i rosyjskie. Efektowne tańce solowe w oświetleniu barwnych reflektorów. Do tańca przygrywać będzie zespół jazzbandowy. Bufet obfity i tani, kierowany przez pp. gospodynie daje pełną gwarancję smacznego menu. Bridż. Wstęp 3 zł. od osoby Dochód przeznaczony na fundusz stypendialny dla niezamożnych uczniów. Zaproszenia wraz z biletami otrzymać można w sekretariacie szkoły muzycznej, ul. Dęblińska 11

— **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI** zawiadamia swych członków, że w dniu 17 stycznia br. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Staszica 27 odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Walne zebranie
ZW. ZAWOD. CHRZ. SŁUŻBY DOM.

W skład Związku Zaw. Chrz. Służby Domowej weszły dawne członkinie Stow. św. Zyty. Związek zawiadamia wszystkie członkinie, że dziś o godz. 16.30 w I terminie a o godz. 17 w II terminie w domu własnym przy ul. Sienkiewicza obok Związku Pracowników Przem. i Handl. odbędzie się walne doroczne zebranie. W porządku obrad sprawozdania z dotychczasowej działalności i budowy domu, sprawy organzacyjne, wybory uzupełniające — program pracy na 1937 rok

Wszystkie członkinie, jak również kandydatki (pracownice domów) i sympatyczki proszeni są o liczne przybycie. Panie, zatrudniające pracownice domowe, proszone są o zachęcenie ich do przyjścia na zebranie Związku.

Z Robotniczego Instytutu
OŚWIATY I KULTURY

W dniu 10 stycznia 1937 r. odbyło się walne zebranie RIOK im. Stefana Żeromskiego oddział Sosnowiec w obecności i pod przewodnictwem delegata Okręgu katowickiego p. Kujawskiego, na którym został wybrany nowy zarząd: prezes — Ignacy Radomski, wiceprezes -- Kazimierz Maj, sekrearz — Marian Piotrowski, skarbnik — Teodor Palimąka, gospodarz—Zygmunt Sinder, referent prasowy — Roman Widera.

Podaje się do wiadomości członków RIOK u, iż raz wtygodniu odbywają się referaty z cyklu krajoznawstwa w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.

Zmarł Skrzypiciel
MARIAWITA Z GNIAZDOWA

We wsi Gniazdów pod Koziegłowami zmarł nagle w swej rezydencji administrator parafii mariawickiej, 65-letni Józef Skrzypiciel, który jeszcze w latach przedwojennych rozpoczął działalność agitacyjno — sekciarską wpobliskch okolicach.

Na pogrzeb „brata Hieronima" przybyło z Płocka 6 sekciarzy mariawitów.

Morderca z ul. Pańskiej
skazany na 8 lat więzienia

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciw Nieużyle Józefowi i Lasocie Marianowi, oskarżonym o zabójstwo w dniu 10. 10. 36 Stefana Drożdża w mieszkaniu Kurpiela przy ul. Pańskiej 27 w Sosnowcu. Przed rozprawą Płonka Bolesław (ul. Pańska 31), Jaguś Stanisław (Pańska 40) i Stefania Kalarus (kochanka Nieużyły) Pańska 27, namawiali i grozili świadkom ażeby zeznawali na korzyść Nieużyły.

Z polecenia podprokuratora I rejonu wymienieni zostali zatrzymani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził ich w więzieniu.

W wyniku rozprawy Nieużyła za zamordowanie Drodża skazany został na 8 lat więzienia a Lasota na r. więzienia.

Tragiczne skutki przeszkolenia
jak kraść węgiel z wagonów

Wśród zawierciańskich złodziei węgla są również i chłopcy, liczący po 14 lat. Okazuje się, że niebezpieczny ten zawód wymaga pewnego przeszkolenia.

Onegdaj podczas takiego przeszkolenia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 14-letni Władysław Dziura, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Limanowskiego 25. W chwili, gdy o godzinie 14 około fabryki TAZ. przejeżdżał pusty pociąg towarowy, Dziura ze swym rówieśnikiem, nieznanego narazie nazwiska, wskoczył do breku jednego z wagonów. Pierwszemu chłopcu udało się natychmiast szczęśliwie wyskoczyć, a w obawie przed zatrzymaniem, zbiegł on w kierunku ulicy Limanowskiego. Natomiast Dziura tak niezręcznie wyskoczył, że dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu lewą nogę powyżej kolana.

Zbroczonego krwią chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Chciał się otruć
STRYCHNINĄ

Onegdaj w mieszkaniu własnym przy ul. Narutowicza 20 w Sosnowcu usiłowała otruć się 24-letnia Alfreda Bulicowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 20. Desperatka wypiła 10 ampułek strychniny.

W stanie niezagrażającym życiu przewiezono ją do szpitala miejskiego. Powodem usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

—(x)—

Opłatek
W RODZINIE LEGIONOWEJ.

Staraniem pań z Rodziny Legionowej odbył się w tych dniach tradycyjny „Opłatek" dla członków Związku Legionistów Polskich w Sosnowcu i ich rodzin Uroczystość, w której udział wzięli, między innymi: proboszcz parafii Pogoń ksiądz prałat Pędzich, starosta grodzki p. Heynar, prezydent miasta poseł p. Kaczkowski, p. dyrektor Cholewicki i p. prezes Majer — miała w tym roku szczególnie podniosły charakter i przebieg

Powitawszy uczestników opłatka p. Z. Szpineter złożył wszystkim życzenie pomyślności i szęścia osobistego w życiu, wzywając obecnych do dalszych wysiłków na rzecz pomyślnego rozwoju Państwa i jego Obywateli Z kolei życzenia Oddziałowi składali: ks. prałat Pędzich, p. prezydent Kaczkowski i p. Starosta Heynar.

Po oficjalnej części uczestnicy „Opłatka" spędzili resztę wieczoru na wspomnieniach z okresów walk niepodległościowych, co przeplatane było chóralnym śpiewem piosenek legionowych i tańcami

Zarówno zaproszeni goście ,jak i uczestnicy „Opłatka" wynieśli bardzo miłe wrażenie i zadowolenie.

—xx—

— **ODWOŁANY KONCERT.** Zapowiedziany na dziś koncert 7-letniego Jurka Choinki został odłożony i odbędzie się prawdopodobnie około Wielkiejnocy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 17 stycznia.

8.00 Sygnał czasu 8.03 Gazetka rolnicza. 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny 15.00 Programy lokalne. 14.00 Reportaż z życia. 14.15 Programy lokalne. 14.45 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla .. 16.00 Zielone kolędy. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Miasto a wieś w poezji. 19.15 Programy lokanie. 20.20 Wiadomośc sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 17 stycznia.

6.00 Surmy Śląskie. 6.15 Płyty. 8.15 Pogadanka. 8.50 Koncert życzeń. 13.00 Co słychać na Śląsku. 14.15 Koncert reklamowy. 14.35 Śląsk kraj zawodów wyspecjalizowanych 19.15 Kolędy 19.45 Program na jutro. 19.50 Górnik to zuch i chwat. 20.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 18 stycznia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.50 Szczedrwiki. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.36 Programy lokalne 17.50 Życie na torfowiskach. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. Audycja żołnierska. 19.30 Koncert ork. 19.50 Godny naśladowania przykład. 19.00 20.45 Dzienik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Poezja miłości 21.20 Na chłopskim weselu. 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Programy lokalne.

—o0o—

Komunikat
Z GIEŁDY PPRACY

Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 1/37. Poszukuje się opiekunki, konwersantki w wieku od 18 do 25 lat. o miłej powierzchowności, z gruntowną znajomością języka francuskiego do 2 ch panienek w wieku od 8 do 10 lat. Wynagrodzenie pieniężne od umowy przy pełnym utrzymaniu.

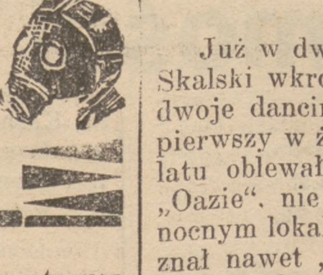
Nr. kol. 2/37. Wytwórnia konserw mięsnych w Tarnopolu poszukuje: 1) pierwszorzęrnego pracownika do wyrobu konserw Warunki 200 zł. miesięcznie, utrzymanie i mieszkanie 2) pomocnika na warunkach skromniejszych.

Oferty wraz z odpisami świadectw. życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 1, pokój nr. 2.

Sosnowiec. dn. 15 stycznai 1937 r.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

5.,

— Może już pójdziemy — przemówił major Bielak. niezadowolony i trohę zaniepokojony długą wzajemną adoracją wzrokową swojej Rity z tym „narwańcem". — Spóźnisz się na występy — dodał z naciskiem.

Skinęła głową, przyjęła jego ramię i odeszła wraz z całą czwórką swoich „satelitów", a sobowtór Gary-Coopera stał dalej, jak słup. Opadli go natychmast koledzy, przyjaciele, lecz tego nawet nie dostrzegł. Machinalnie ściskał czyjeś dłonie, ruchem głowy dziękował za gratulacje z powodu swojego „cudownego ocalenia". ale ani na moment nie oderwał wzroku od smukłej sylwetki Rity, oddalającej się ku bramie. Ktoś zaczął mu opowiadać, że, według pobieżnych obliczeń, na sto tekturowych „bomb" rzuconych na lotnisko mokotowskie przez „nieprzyjacielskie" samoloty zaledwie dwie spadły w sąsiedztwie hangarów, czyli, że 98 proc. „bomb" chybiło celu.

— To zasługa kapitalnych „chmur Skalskiego".

— Tak, Jerzy, te dymne przesłony udały się znakomicie twojemu staruszkowi; wszyscy to mówią.

— I gratulują mu. A ty, nie pójdziesz pogratulować ojcu?

— Pójdę, pójdę, zrobię wszystko, co chcecie, tylko powiedzcie mi wpierw, kto to był.

— Niby kto?

— Ten... ten anioł!

— Anioł?! — Przyjaciele Jerzego Skalskiego spojrzeli po sobie ze zdumieniem; już od chwili intrygowało ich niezwykłe zachowanie się Jurka, jego roztargnienie i obojętność na wyniki pokazu gazowego, którego właściwie był głównym organizatorem — Jureczku, czyś ty przypadkowo ze spadochronem nie upadł na... głowę? O kim mówisz?

— No, o tej cudnej pani, która tu stała przed chwilką, rozumiecie teraz, wy, pały zakute?!

„Zakute pały" zrozumiały odrazu wszystko i wymieniły między sobą znaczące spojrzenia.

— To była Rita Holm, Jureczku— wyjaśniono mu — każdej nocy możesz ją spotkać w „Alkazarze".

ROZDZIAŁ II.

Już w dwie godziny później Jerzy Skalski wkroczył energicznie w podwoje dancingu „Alkazar". Po raz pierwszy w życiu! Od czasu gdy sześć latu oblewał egzamin dojrzałości w „Oazie". nie był ani razu w żadnym nocnym lokalu, dość powiedzieć, że nie znał nawet „Adrii"! Wydawać się to może zgoła nieprawdopodobne, a jednak tak było naprawdę. I nie dlatego bynajmniej, że mieszkał poza Warszawą, boć przyjeżdżał tu motocyklem dość często, a w czasie, gdy studiował na Politechnice, conajmniej raz dziennie. Jerzy poprostu nie zakosztował nocnego życia wielkiego miasta, więc nie ciągnęło go wcale, a za idealne wypełnienie wieczorów uważał kilka partyjek szachów z mocno zdziwaczałym, lecz anielsko dobrym ojcem, który był mu wszystkim po rychłej śmierci matki...

Gdy Jerzy wszedł do „Alkazaru". brakiwało kilka minut do godziny 10 Oprócz członków orkiestry, wyjmujących właśnie swoje instrumenty z futerałów i prócz kelnerów. nie było tutaj nikogo. Nawet gigola. Ani fordanserek.

— Dżuma, czyli kryzys -- mruknął Jerzy, zstępując do sali po schodach okrytych dywanem. — Żywego ducha I to śliczne biedactwo musi się wygłupiać przed pustymi stolikami — westchnął współczująco.—A ta hołota bierze mnie zapewne za komornika.

Mylił się jednak. Jego wczesne przybycie i sportowy strój (bowiem Jerzy przyjechał tu na swoim motocyklu) kazały się kelnerom domyślać czegoś innego, mianowicie, że mają przed sobą gościa z prowincji, którego nie trudno będzie namówić na butelkę... pożal się, Boże... szampana. W tej myśli starszy kelner pochwycił w dłoń „kartę win" i majestatycznym krokiem wyruszył na przeciw gościa.

Jerzy chciał usiąść tuż obok platformy dla tańczących, lecz okazało się. że ten stolik jest zajęty. I wszystkie sąsiednie również. Na każdym leżał czyjś bilet wizytowy, lub poprostu biała tektura z napisem „Zajęty". To mu wyglądało na „wyraźny szwindel".

— Za kogo mnie pan bierze, co?! — huknął ostro. — Bujać to my, ale nie nas! Wszystkie stoliki „zajęte". a w sali gościa na lekarstwo!

— O tej porze oczywiście, pszsze szsszanownego pana. Jeszcze nawet 10-ej niema, a goście schodzą się u nas zwykle po teatrze.

Jerzy spiekł raka, zrozumiał, że przyszedł na dancing o dobrą godzinę za wcześnie. I wydało mu się odrazu, iż kelnerzy i muzykanci spoglądają nań z szyderczym uśmiechem, zamaskowanym zdawkową uprzejmością. Ogarnęła go nagle przemożna chęć, by drapnąć stąd natychmiast i nigdy tutaj nie wrócić. ale myśl, że przez to pozbawiłby się widoku Rity Holm ostudziła skutecznie te zamiary.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Krwawa bójka dwóch Janów

PRZY JEDNEJ STUDNI.

Pomiędzy dwoma Janami Glanowskimi z Przegini (synem Andrzeja i synem Bartłomieja) wynikła krwawa bójka przy studni gromadzkiej. w czasie której Jan syn Andrzeja zadał cios siekierą drugiemu Janowi w ramię, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Sprawca zamierzał uderzyc przeciwnika w głowę, lecz poszkodowany na czas się usunął.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu (p. sędzia Banasik) skazał sprawcę na 10 miesięcy więzienia.

(o) JASEŁKA. Dzisiaj popołudniu Stow. Młodzieży Męskiej w Olkuszu wystawi „Jasełka" we własnej świetlicy o godz. 3-ej dla dzieci i o godz. 7 dla osób starszych.

Z SĄDU.

Ojciec i córka

W Będzinie 66-letni Abram Nudelman (Zamkowa 4) wyrzucił z domu swą córkę 28-letnią Libę, niedołężną z powodu niedorozwinięcia umysłowego i nie chciał jej więcej utrzymywać Chorą zaopiekowała się policja, wytaczając zarazem sprawę nieludzkiemu ojcu.

Nudelman stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, przy czym na rozprawie okazało się, iż chciał on pozbyć się córki, gdyż mimo swego sędziwego wieku zamierzał się ożenić

Sąd skazał Nudelmana na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na cztery lata.

Kto wygrał na loterii?

W trzecim i czwartym piątkowym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły główne wygrane:

Staładziena **wygrana 25.00 zł. padła na** nr 103884.

50.000 zł. na nr.: 39387.

20.000 zł. na nr.: 183062.

10 000 zł. na nr 51569 65428 83004 175863.

5000 zł. na nr. 437466 51586 64991.

2000 zł. na nr. 3596 45741 72107 76013 78486 78628 150433 174504 175471 175893

1000 zł. na nr. 1604 3718 6734 11763 21905 29622 43451 75401 79071 83764 89965 95385 107697 114727 116590 130415 143986 144168 144554 160513 191256 192951.

• • •

W wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane:

10.000 zł.: 70027 134490.

5.000 zł.: 65396.

2.000 zł.: 19740 75643 75500 76482 98365 108572 140650 143295 164142 172368 1745590

1.000 zł.: 11815 16304 21697 23998 25105 42076 44125 52186 60632 65346 68434 89017 94619 96128 100414 103261 106754 112579 123783 128866 141268 141682 144906 145690 146734 147592 152317 152667 158337 161322 163141 164061 173152 177430 183280 192495

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Niesłuszne podejrzenia

Ze sprawy poniższej. jak się czytelnicy za chwilę przekonają, wypływa, powszechnie zresztą znany, morał, że nikomu nie jest tak trudno dogodzić jak matce swojej żony, czyli, jak to mówią humoryści. teściowej.

PP. Anatol K., człowiek bardzo cierpliwy i ustępliwy, pewnego razu pod nieobecność żony, która wyjechała na letnisko, zbuntował się i pokłócił się z teściową.

Rozeszło się o to, że teściowej p. Zafii S. wydało się podejrzane, iż zięć się zbyt często goli.

— Dla kogo ty się golisz? — pytała z niepokojem w głosie — Jadzia jest na wsi. Więc kogo się boisz podrapać?

— Golę się dla samego siebie — wyjaśnił p. Anatol.

— Anatolciu! — westchnęła teściowa. — Jeżeli dbasz o mój spokój i chesz,, żebym mogła spać w nocy nie gól się choć przez parę dni. Nie oskarżam cię o zdradę, ale gnębią mnie podejszenia. Przekonaj mnie, że tak nie jest. Ogolisz się dopiero przed wyjazdem do Jadzi.

Teściowa przyzwyczajona do uległości zięcia, nie liczyła na opor. Tymczasem, o zgrozo! P. Anatol się zbuntował

Na złość teściowej zaczął się golić dwa razy dziennie, kupił sobie nowy krawat i butelkę wody kolońskiej.

Teściowa zieleniała ze złości i pewnego razu, widząc jak zięć skrapla się obficie wodą kolońską ,nie wytrzymała.

— Dla kogo to pan szanowny tak się perfumuje?

— Dla mamy — uśmiechnął się ironicznie p. Anatol; — żeby mnie mama mogła wąchać.

— Podły zdrajco! — wybuchła teściowa — Nie jestem już dla siebie mamą! Nie chcę być mamą hultaja !

— Świetnie !— wzruszył ramionami zięć. — Możemy do siebie mówic „per pan". Niech się pani ode mnie odczepi!

— Ahaaa!! Więc już „pani" do mnie zaczynasz mówić? Stajesz się obcy, co Chcesz porzucić moją córkę.

P. Anatol rozłożył ręce.

— „Mamo" — nie, „pani" — nie, więc jak mam mówić? „Odczep się stara", dobrze będzie?

Teściowa zemdlała. A po dojściu do przytomności wyprowadziła się od zięcia i, powołując na świadka służącą, oskarżyła zęcia o obrazę.

Córka jednak po powrocie nie dopuściła do rozprawy, wobec czego sprawę umorzono.

Nowa afera

ubezpieczeniowa

W dniu 13 bm. z inicjatywy Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń przeprowadzona została w biurach zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń Europa rewizja prze sędziego Salcberga, przy współudziale organów policji. Równocześnie z rewizją w biurach tow. Europa dokonano rewizji w prywatnych mieszkaniach prezesa zarządu toarzystwa i dyrektora zarządzającego. Wczoraj aresztowano w związku z tą sprawą 8 osób Dalsze dochodzenia toczą się zarówno w Warszawie jak na terenie większych miast w Polsce.

Wyrok śmierci

w Lublinie

Sąd Okręgowy z Siedlec ,na sesji wyjazdowej w Białej Podlaskiej, rozpatrywał sprawę czterech bandytów oskarżonych o zabójstwo Jana Krupy, strażnika kolejowego Sterniczuka i usiłowanie zabójstwa dwuch policjantów podczas wyprawy złodziejskiej.

Wyrokiem Sądu Okręgowego zostali skazani: sprawca morderstwa Bolesław Samoszczuk, na karę smierci przez powieszenie, jego pomocnik, Aleksander Jawoszek, na 10 lat więzienia, Czesław Wakuiaka, za nakłanianie do zabójstwa, na 5 lat Wacław Moruszczuk, za usiłowanie dokonania kradzieży na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Z zarzutu współudziału w zabójstwie posterunkowego Krupy, Moruszczuk został uniewinniony.

× **KURS NARCIARSKI.** Na tygodniowy kurs narciarski w Zwardoniu wyjeżdżają w dniu 19 bm uczniowie III klasy gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu, pod kierownictwem prof. Korwin - Olszewskiego.

× **WYCIECZKA HARCERSKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO.** W dniu 23 i 24 bm. harcerski klub narciarski, oddział Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wycieczkę dla zaawansowanych narciarzy na Pilsko ze zjazdem do Rajczy. Zgłoszenia na wycieczkę kierować należy do komendy chorągwi harcerzy (Sosnowiec ul. Żytnia 10, dom społeczny) do dn. 17 bm Zbiórka w dniu wyjazdu (23 bm.) o godz 14-ej na dworcu w Sosnowcu.

Na boiskach i bieżniach

Posiedzenie plenarne

miejskiego komitetu W.F. i P.W. w Sosnowcu

W ratuszu sosnowieckim pod przewodnictwem prez. Koczkowskego odbyło się plenarne posiedzenie miejskiego komitetu W.F. i PW.

W czasie obrad rozpatrywany był między innymi wniosek sosnowieckiej Unii o przejęcie stadionu przez miejski komitet WF. i PW. Unia winna jest Sosnowieckiemu Towarzystwu, na którego terenach znajduje się stadion około 56.000 zł., tytułem zapłaconych przez Towarzystwo Sosnowieckie podatków. Sprawy przejęcia w tych warunkach stadionu przez miejski komitet wogóle na posiedzeniu nie rozpatrywano jedynie poradzono Unii aby jeszcze raz przeprowadziła razmowy z Towarzystwem Sosnowieckim, celem rozłożenia tych należności na dogodne raty

Po omówieniu tej kwestii sprawozdania z działalności komitetu składali pp.: Ziembiński (kasowe), prof. Korwin - Olszewski z działalności sekcji WF., nacz. Mroczkiewicz — gospodarcze i kpt. Bulka — z akcj PW.

Na zakończenie poruszono sprawę zorganizowania ośrodka treningowego dla drużyn gier sportowych w sali Domu Społecznego w Sosnowcu.



ZAWIADOMIENIE

Podajemy do łaskawej wiadomości, że otworzyliśmy

BIURO KUPNA — SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI, NAJMU LOKALI oraz ADMINISTRACJI DOMÓW

w Sosnowcu, WARSZAWSKA nr. 12 m. 1 (parter). Tel. 61-637.

Z poważaniem

B. WYLON, ST. MAŚLĄG.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia Zaborowskiej z prawem wydawania świadectw, przyjmują zapisy Sosnowiec Dęblińska 1, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 18

KONCESJONOWANE Żeńskie Kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu. Piłsudskiego 14, telefon 62493. Kancelaria przyjmie zapisy. Absolwentki po ukończeniu otrzymują świadectwa prawne. Na kursie wyucza się: kroju zasadniczego, Paryskiego, Angielskiego, bieliźniarstwa i konfekcji dziecinnej.

POSADY I PRACE

SŁUŻĄCA z gotowaniem, dobrymi świadectwami potrzebna. Sosnowiec, Piłsudskiego 12, Doktór Weinbergowa.

ONDULATORKA i uczenica potrzebne od zaraz. „Roma" Sosnowiec, Piłsudskiego 2.

ZDOLNI agenci z każdej miejscowości otrzymają dobrą stałą pracę przy sprzedaży bardzo pokupnych nowości i zbieraniu zamówień. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego 14 m. 4.

PRZYJMĘ stolarzy na roboty fornierowane. Dąbrowa, 3 Maja 12, stolarnia „Gwarancja".

POTRZEBNA EKSPEDJENTKA - KASJERKA za kaucja zł. 200. Zgłaszać się w poniedziałek, godzina 14—16 Poznańska Palarnia Kawy „Kłos" Sosnowiec, Robotnicza 2.

PRACOWNIA gorsetów Stefanii Chorzelskiej, Piłsudskiego 14, tel 61273 poszukuje uczenicy, umiejącej szyć na maszynie.

NIAŃKA dobra do 6-tygodniowego dziecka potrzebna zaraz. Wiadomość telefonem 684-85.

LOKALE

LOKAL sklepowy w ruchliwym miejscu wynajmę. Sosnowiec, Staropogońska 3.

LOKALE przemysłowe i garaż do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 (kościarnia).

SKLEP do wynajęcia. Będzińska, Rybna. Wiadomość u gospodarza Wodna 14, Olejarczyk.

LOKAL sklepowy rogowy do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 61.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Dekerta 6 m. 2.

POMIESZCZENIE na warsztat, garaż, składnicę wynajmę Piłsudskiego 12, dozorca wskaże.

MIESZKANIE dwu do czteropokojowe tylko w centrum Sosnowca zaraz poszukiwane. Oferty „Solidny płatnik".

POKÓJ słoneczny umeblowany lub bez, wejście osobne do wynajęcia. Wiadomość Będzin, Małobadzka 4, obok Stadionu.

PRZYJMĘ pana (ią) na mieszkanie z wygodami (Pogoń). Wiadomość w administracji.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania dom przy ul. Kościuszki Nr. 43 Wiadomość u gospodarza.

OKAZYJNIE sprzedam tremo z szafką. Sosnowiec, Żeromskiego 5, mieszk. 10.

Otomany

tapczany, materace, kozetki, siatki. Wybór duży, ceny niskie, warunki dogodne. Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63.105

DOM nie drogo do sprzedania, wydzierżawienia lub wynajęcia w Nowej Wsi, gmina Mierzęcice, pow. Zawiercie w którym mieści się sklep spożywczy wraz z mieszkaniem (4 ubikacje). Wiadomość: Karońska, Sosnowiec, ul. Kościuszki 1.

Miód

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21, TEL. 61568 —

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

DO sprzedania plac narożny z zabudowaniami gospodarczymi o przestrzeni 43 prętów. Wiadomość — Dzika 8.

SPRZEDAM dom nowy 6 ubikacji 36 prętów placu. Wiadomość Expres Zagłębia.

SPRZEDAM palto męskie marengo z karakułowym kołnierzem na watolinie. — Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

OKAZYJNIE do sprzedania sklep owocowo - cukierniczy w centrum Dąbrowy. Adres wskaże Expres Zagłębia w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Za Pożyczki Państwowe

Zegary. Zegarki. Pierścionki. Zastawy stołowe. Mandoliny. Brzytwy gwarantowane Jakubinski, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

OGŁOSZENIE. Pawilon Związku Ogrodników znajdujący się przy ulicy 3 Maja jest do sprzedania. Informacji udziela p. Kadacz, ul. Ks. Skorupki nr. 10 od godz. 17 do 19.

WILLA dwurodzinna, malowana z werandą i tarasem, trzymorgowy ogród, ule i zabudowanie, w zdrowotnej okolicy przy lesie sosnowym, blisko Zagłębia i Śląska, do sprzedania. Oferty do Adm. pod „7200".

NOWY dom do sprzedania z powodu wyjazdu do Francji Wiadomość Dolna Środula 20-b.

POSZUKIWANE do kupna używane większe zbiorniki żelazne ewentualnie stare kotły parowe. Oferty z wszystkimi szczegółami i cenami pod „Kotły" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

MAGIEL korbową w dobrym stanie sprzedam. Klimontów, ul. Szkolna 32.

SKŁAD wódek sprzedam okazyjnie w dobrym punkcie Wiadomość administracja Sosnowiec.

SPRZEDAM szafę dębową nową stół dębowy, warsztat stolarski, narzędzia. Robotnicza 6, Pinkiewicz.

MASZYNĘ damską do szycia dobrą sprzedam tanio. Modrzejów, Henryka 12

DOMEK nowy, ogrodu morga dla emeryta Gołonóg 5.500. Place 30 prętowe przy Rudnej. Plac przy kościele Sielec 20 prętów 100 zł. pręt. Plac ulica Narutowicza 160 zł. pręt Domek nowy Sławków 4 morgi ziemi 8.000. Sosnowiec, Mościckiego 12. biuro, tel. 62544.

PLAC do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość Sosnowiec, Batorego 20-a.

SKLEP do sprzedania z urządzeniem i towarem, wózek dziecięcy i meble z powodu wyjazdu. Sosnowiec. Podgórska 4 m. 8.

SZAFY sklepowe oszklone w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa Górnicza.

Z POWODU wyjazdu rzeźnictwo z całkowitym urządzeniem w śródmieściu do odstąpienia. Wiadomość administracja Sosnowiec.

KOMPLET roczników Dziennika Ustaw RP. częściowo oprawionych za lata od 1915 do 1932 roku włącznie tanio sprzedam. Wiadomość: Zakład Zegarmistrzowski Włodzimierz Niepoń, Warszawska 1, na wprost sklepu z obuwiem „Sokół".

DO sprzedania sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Wiadomość w administracji.

ZA POŻYCZKI PAŃSTWOWE kupisz mereżkarkę, maszyny do szycia, radia, wyżymaczki, dogodne warunki. Bezpłatny kurs szycia. Sosnowiec, Modrzejowska 40.

SPRZEDAM sklep galanteryjno - biławatny istniejący lat 10 z powodu choroby. Wiadomość administracja

SMOKING nowy sprzedam bardzo tanio. Aleja 21, Samek.

Po powrocie z teatru lub kina gorącą herbatę w ciągu kilku minut da Ci

imbryk elektryczny

Cena zł. 23-na 10 rat miesięcznych

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

SPRZEDAM furgon jednokonny masarski, cena niska. Dąbrowa 1-go Maja 24.

PLACE, parcele frontowe przy Warszawskiej — Pilickiej w Strzemieszycach do sprzedania. Wiadomość: Seweryn Kozłowski Starachowice, Majówka 129.

OKAZJA cena niska z powodu wyjazdu sprzedam dom nowowybudowany o 2-ch ubikacjach i sklep, przy tym 50 prętów placu ogrodowego na kol. „Dziewiąty" Gołonóg, Gołąb.

Objektywy

aparaty fotograficzne, odkurzacz elektryczny, licznik do prądu zmiennego, motor 1/4 konia, aparat muzyczny, antyk z 30-u błaszanymi płytami, 3 aparaty telefoniczne domowe, ramy i passepartout

sprzedam

sprzedam okazyjnie tanio. Wiadomość przez grzeczność

Foto-Lazar

Sosnowiec, Piłsudskiego 14, tel. 61-661 lub 61-601.

DO wynajęcia sklep na czynsz miesięczny, pokój pojedyńczy. Kaliska 39.

HARMONIĘ sprzedam stołeczkową nową dobrą niedrogo. Czeladź, Nowa 1, Krzyszkowski.

ZARZĄD Spółki Łowieckiej w Markowicach, powiatu zawierciańskiego ogłasza niniejszym ustny przetarg na dzierżawę terenu polowania o przestrzeni 500 hektarów. Przetarg odbędzie się w niedzielę 24 stycznia 1937 r. o godzinie 14 w lokalu Spółki.

ŁÓŻKA, szafy, stół, kanapa, biurko tanio sprzedam w poniedziałek. Piłsudskiego 14, dozorca wskaże.

PIEKARNIA dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

TARTAK

Sosnowiec, Dziewicza 18, tel. 6 26-15, poleca trociny w każdej ilości.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową, czółenkową 45 złotych zaraz Jezor, Cebrat.

SPRZEDAM domek z placem. Gołonóg, Babia Ława. Cena przystępna. Józefa Baran.

BUDKA z towarem i urządzeniem do sprzedania. Pogoń, Będzińska 28.

WYDZIERŻAWIĘ domek z placem albo sprzedam. Gołonóg, Babia Ława Józefa Baran.

SKLEP dobrze prosperujący na Redenie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM domek nowy, 4 ubikacje 35 prętów placu Józefów, Krótka 11.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe kontuar i szafę orzechową oszkloną. Wiadomość w owocarni „Niespodzianka" Dąbrowa, Kościuszki 5-a.

Kamień

wapień gruby do budowy oraz tłuczeń różnych wymiarów i brukowiec do budowy dróg polecają po cenach konkurencyjnych: Kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1-go Maja 108, telefon 71666.

MASZYNY do pisania walizkowe po fabrycznych cenach poleca Księgarnia Zmigroda, Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I emisji, serii 003963 Nr. 04 na zł 100.— Zwrócić Fundusz Pracy, Sosnowiec, Zaborowski.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i kartę mobilizacyjną unieważniam Wacław Posyłek.

HELENA CZERNIK zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

STANISŁAW SIEJA zgubił w Sosnowcu teczkę z dokumentami, książeczkę wojskową, dowody osobiste, świadectwa. — Proszę bez obawy odnieść za dobrym wynagrodzeniem. Zagórze, ul. Wiejska 7.

BEBAK IGNACY unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany w Będzinie.

MATRYMONIALNE

NAJKORZYSTNIEJSZE partie paniom —panom poleca: Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17.

RÓŻNE

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15, wykonuje pomiary gruntów, plany.

BIURO Pisania Podań do Władz Administracyjnych, przepisywania maszynowe, Karola Stankiewcza w Sosnowcu, ul. 3 Maja 18 m 1 przy dworcu kolejowym obok przystanku autobusowego.

AGENTOM łatwy zarobek. Teren wieś. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17.

BULDOG ciemny pręgowaty do krzyżowania samic. Sosnowiec, Sielec, ul. Zofii 10.

Biuro pisania podań

do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie E. LWOWSKIEGO, Sosnowiec. Warszawska 6, I-e piętro.

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny jamnik suczka Sosnowiec, Wesoła 2, Horoń.

POSZUKUJĘ wspólnika z kilku tysiącami, solidnego ze współpracą, celem rozszerzenia przedsiębiorstwa, opartego na przedstawicielstwie działu spożywczego. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Zabezpieczenie".

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?

CHCESZ WYJŚĆ ZAMĄŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMIENIĆ POSADĘ?

ZGUBIŁEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBIŁEŚ PAPIERY, PIENIĄDZE?
SZUKASZ WŁAŚCICIELA RZECZY ZNALEZIONEJ?

daj drobne ogłoszenie w **„Expresie Zagłębia",**
a odniesiesz skutek niezawodny.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.